Redakcja: tel. 138.48, 102.3. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.

Redakcja i biuro administracyjne przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).

Prenumerata zagraniczna [illegible] zł.

Artykuły nadesłane bez zamówienia honorarium uiszczane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIV Nr. 259 Nr.

Łódź niedziela 18 września 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., swycz. 15 gr strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. droższe.

Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.

Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602,880

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Pierwsze starcia z Węgrami

Zamknięcie granicy czesko-polskiej

Henlein powołał do życia sud-niemiecki korpus ochotniczy.

Premier Daladier i Bonnet w Londynie.

LONDYN, 18. 9. Według „Daily Express" w rozmowie między Chamberlainem a Hitlerem omawiano następujący projekt plebiscytu, który ujęty jest w następujących punktach:

1) odstąpienie przez Czechosłowację Niemcom tych obszarów sudeckich, na których ludność niemiecka stanowi przeszło 50 proc.,

2) utworzenie systemu kantonów dla pozostałego obszaru na którym ludność niemiecka wynosi mniej niż 50 proc.,

3) gwarancja nowej granicy przez państwa sąsiadujące z Czechosłowacją,

4) gwarancja nadrzędna W. Brytanii, Francji i Włoch.

„Daily Mail" informując w podobny sposób o rozmowie Hitlera z Chamberlainem, określił procent ludności niemieckiej na obszarach, które miałyby być odstąpione na 75 proc..

Informacje „Daily Telegraph'u" pokrywają się z tymi przewidywaniami.

FALA UCHODŹCÓW WZRASTA

BERLIN, 18. 9. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że fala uchodźców z obszaru sudecko - niemieckiego z każdą chwilą wzrasta. Prasa niemiecka zamieszcza w dalszym ciągu wiadomości o czeskich zarządzeniach wojskowych na granicy niemieckiej.

CZESI POWINNI SOBIE UŚWIADOMIĆ.

PARYŻ, 18. 9. Prasa i koła polityczne Paryża wyczekują na informacje z Londynu, a przede wszystkim na wyniki obrad angielskiej rady ministrów, po których dopiero będzie zdecydowane, czy premier Daladier i minister Bonnet udadzą się z wizytą do Londynu. Uderzającą cechą nastrojó wczorajszej prasy paryskiej jest spokój, z jakim dzienniki dyskutują możliwość przyłączenia okręgu sudeckiego do Rzeszy.

Burges w „Petit Parisien" w następujący sposób streszcza ogólne wytyczne rozmowy Chamberlaina z Hitlerem.

1) swobodne samostanowienie dla okręgu sudeckiego po przeprowadzeniu plebiscytu,

2) dla kantonów mieszanych niemiecko - czeskich system federacyjny,

3) gwarancje międzynarodowe dla nowych granic Czechosłowacji. Gwarancje te oznaczały by neutralizację Czechosłowacji. Burges po analizie tych postulatów pisze, że Czesi powinni sobie uświadomić, iż w tym stanie rzeczy będzie lepiej dla Czechosłowacji jeżeli zostaną odłączeni od niej obywatele, nie żywiący żadnych uczuć wierności dla tego państwa. Jeśli Czesi będą oceniać trzeźwo i realnie sytuację, to wówczas będą mogli liczyć na zachowanie sympatii państw zachodnich.

W tym samym tonie pisze naczelny redaktor „Le Jour", zwracając uwagę, że pomoc Francji dla Czechosłowacji nie ma charakteru bezwarunkowego, lecz uzależniona jest od pewnych warunków: Prasa francuska z zadowoleniem konstatuje nadal optymizm polityczny dokół niemieckich i wyraża nadzieję że rozmowa Chamberlaina z Hitlerem stworzyła możliwości dalszych rokowań.

WAŻNE POSIEDZENIE GABINETU.

LONDYN, 18. 9. Posiedzenie gabinetu rozpoczęło się punktualnie o godz. 11. Obecni byli wszyscy z wyjątkiem Stanleya, sekretarza stanu ministerstwa dominiów, który jest w Kanadzie, Lord Runciman, który przebywał podczas posiedzenia gabinetu na Downig Street, przeprowadził przed rozpoczęciem obrad krótką rozmowę z Chamberlainem.

ODEZWA DO NIEMCÓW SUDECKICH.

PRAGA, 18, 9. Przewodniczący frakcji sudecko - niemieckiej Kundt, wystosował następującą odezwę do wszystkich Niemców sudeckich:

Ulegając politycznemu naciskowi krótkowzrocznych elementów które ciągle jeszcze nie zdają sobie sprawy, wobec jak ważnych rozstrzygnięć stoi Europa w tych ciężkich dniach przesilenia — uznał rząd za rzecz wskazaną zawiesić działalność partii sudecko - niemieckiej. Nie dajcie się wprowadzić w błąd. Nie jest już dziś rzeczą rozstrzygającą, czy partia i organizacja istnieć będą w Czechosłowacji czy też nie. Roztrzygającym dla nas jest jedynie dalszy los Niemców sudeckich w naszej ojczyźnie.

PRZEŚLADOWANIE WĘGRÓW.

BUDAPESZT, 18. 9. Węgierska agencja telegraficzna donosi z Plauen, że władze czeskie rozpoczęły serię prześladowań również na obszarach zamieszkałych przez ludność węgierską. W miesjocowości Pozsony aresztowano kilkunastu Węgrów w następstwie czego doszło do szeregu starć pomiędzy Czechami a Węgrami.

NOWA OFIARA.

PRAGA, 18. 9. Członek milicji sudecko - niemieckiej Johann Pfortner zastrzelony został wczoraj w nocy w miejscowości Schlappenhof przez patrol wojskowy.

MODŁY O ZACHOWANIE POKOJU

LONDYN, 18. 9. Dziekan opactwa westminsterskiego ogłosił w dniu wczorajszym, że katedra otwarta będzie przez cały dzień i noc na czas nieokreślony, aby umożliwić wiernym wznoszenie o każdej porze modłów o zachowanie pokoju.

27 TYSIĘCY

DREZNO, 18. 9. Liczba Niemców sudeckich, którzy schronili się na terytorium Rzeszy, wzrosła w dniu wczorajszym do 27 tysięcy.

LORD RUNCIMAN U KRÓLA.

LONDYN, 18. 9. Król Jerzy przyjął wczoraj w pałacu Buckingham lorda Runcimana i zatrzymał go na śniadaniu.

POSIEDZENIE RADY GABINETOWEJ

LONDYN, 18. 9. Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się o godz. 13.30

DALSZE OBRADY

LONDYN, 18. 9. O godz. 15-ej podjęte zostały dalsze obrady gabinetu.

KORPUS OCHOTNICZY

BERLIN, 18. 9. Z Asch donoszą: Konrad Henlein wydał odezwę, powołującą do życia sudecko - niemiecki korpus ochotniczy (Sudetendeutsche Freikorps).

W LONDYNIE.

PARYŻ, 18. 9. Premier Daladier i min. Bonnet którzy wyjeżdżają do Londynu samolotem dziś o godz. 8 rano będą dopiero na miejscu poinformowani przez Chamberlaina o warunkach kanclerza Hitlera.

ZAMKNIĘTA GRANICA.

MOR. OSTRAWA, 18. 9. W dniu wczorajszym władze czeskie zamknęły granicę czesko-polską dla wszystkich mężczyzn obywateli czechosłowackich, którzy zamierzają wyjechać z Czechosłowacji. Na moście głównym w Cieszynie odbiera się masowo paszporty i przepustki.

ROZBROJENI ŻOŁNIERZE.

BERLIN, 18. 9. Jak donoszą z Pragi w szeregu pułków czeskich, gdzie Niemcy sudeccy stanowią poważny procent doszło do wrzenia.

Władze wojskowe nakazały rozbrojenie żołnierzy Niemców i osadzenie ich w koszarach pod strażą. „Czystkę" podobną przeprowadza się we wszystkich pułkach armii czeskiej. Wszyscy „niepewni" żołnierze niemieccy są aresztowani i osadzani w aresztach koszarowych.

BEZ REZULTATU.

LONDYN, 18. 9. Gabinet brytyjski obradował w ciągu 5 godzin. Obrady nie doprowadziły do ostatecznej decyzji ze względu na różnicę zdań

WOLNA WSZECHNICA POLSKA

Łódź, ul. Dr. S. STERLINGA 24, Tel. 176-71

Wydziały: NAUK MATEMATYCZNO - PRZYRODNICZYCH (magisterium biologii)

NAUK HUMANISTYCZNYCH (magisteria: filologii polskiej, filozofii, historii)

PRAWA i NAUK EKONOMICZNO - SPOŁECZNYCH (magisterium nauk ekonomiczno-społecznych)

PEDAGOGICZNY (magisterium pedagogiki)

Czesne od zł. 80.— 135.— semestralnie

Informacje i zapisy w Sekretariacie codziennie od godz. 16—19.

Uciekinierzy z Sudetów w Rzeszy.

Prowizoryczne noclegi w Saksonii dla Niemców sudeckich, którzy uciekli z Czechosłowacji, pozostawiając tam swój dobytek.

Płaszcze mundurki szkolne dla uczniów i uczennic poleca Chrześcijański Dom Odzieżowy

Obstalunki — konfekcję damską i męską. — Duży wybór, niskie ceny — wykonanie solidne.

Łódź, 11 Listopada 20 tel 12-0-12

Zjazd przedstawicieli organizacji lokatorskich z całej Polski.

Warszawa, 18 września. — Dziś w niedzielę w Warszawie w gmachu Stowarzyszenia Pracowników Handlowych rozpoczynają się obrady zjazdu przedstawicieli organizacyj lokatorskich z całej Polski. Zjazd zajmie stanowisko w sprawie likwidowanej obecnie ustawy o ochronie lokatorów.

MASZ PRAWO MIEĆ DOBRY ODBIORNIK — ŻĄDAJ

ECHO

TYP 128-Z NA PRĄD ZMIENNY. LUKSUSOWY ODBIORNIK 3 - LAMPOWY (2 PENTODY I LAMPA PROSTOWNICZA), 3 ZAKRESY FAL. GŁOŚNIK DYNAMICZNY. —

Zł. 225.— ZA GOT.

TYP 129-Z NA PRĄD ZMIENNY. 3 - LAMPOWY ODBIORNIK. (2 PENTODY I LAMPA PROSTOWNICZA). ZASIĘG IMPONUJĄCY. —

Zł. 185.— ZA GOT

TYP 134-B BATERYJNY. — 3 - LAMPOWY ODBIORNIK BARDZO EKONOMICZNY W EKSPLOATACJI. ZASIĘG EUROPEJSKI. —

Zł. 170.— ZA GOT.

TYP 241-B BATERYJNY. — LUKSUSOWY 4-LAMPOWY ODBIORNIK. — 2 OBWODY, 3 ZAKRESY FAL. DUŻY GŁOŚNIK DYNAMICZNY. —

Zł. 270.— ZA GOT.

RATY DO 15 MIESIĘCY.

SPRZEDAŻ W CZOŁOWYCH SKLEPACH RADIOWYCH.

Aparaty Echo do nabycia na dogodnych warunkach w Składnicy Łódź, Piotrkowska 182, tel. 162-33 „RADIO-NOSTA"

Czas położyć kres tej niedoli...

Trudno wyliczyć krzywdy i rany

zadane rodakom przez przemoc czeską.

KATOWICE, 18. 9. „Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji" wydał następującą odezwę:

„Ślązacy — Polacy — Rodacy!

Od lat dwudziestu bracia nasi za Olzą znoszą z bohaterstwem i największą godnością ciężkie jarzmo ucisku na swej własnej odwiecznej ziemi.

Mimo rzekomo istniejących swobód politycznych, walczyć muszą bez wytchnienia i z pełnym poświęceniem z bezlitosnym naporem czechizacyjnym, używającym najbardziej bezwzględnych metod wynarodowienia.

Pozbawiono dziesiątki tysięcy Polaków pracy i środków do życia. Większość dzieci oddano szkole czeskiej. Skrępowano żywe słowo polskie i zniszczono prasę.

Z głębi Czech nasłano wielotysięczną rzeszę nie tylko urzędników, nauczycieli, żandarmerii i innych funkcjonariuszy publicznych, ale ludzi wszystkich zawodów, którzy odbierają chleb Polakom — gospodarzom tego kraju.

Nie można tu wyliczyć wszystkich krzywd i ran, zadanych braciom naszym przez przemoc czeską. Znamy je nazbyt dobrze z codziennych doniesień prasowych od dwudziestu lat.

Bezwzględny nacisk gospodarczy i represje karne zmusiły trzecią część całej ludności polskiej do opuszczenia swojej ziemi ojczystej i schronienia się do Polski.

Czas położyć kres tej niedoli braci naszych!

Ślązacy, którzy zmuszeni byli opuścić swe strony rodzinne, a wraz z nimi solidarnie potężna masa ludu województwa śląskiego ująć muszą w swoje ręce pomoc dla rodaków za Olzą w ostatnim etapie ich walki o pełnię praw narodowych.

Rodacy nasi otrzymać muszą te wszystkie prawa i swobody narodowe, jakie uzyska jakikolwiek inny naród w Czechosłowacji."

W zakończeniu komitet wzywa wszystkie organizacje i całe społeczeństwo do przybycia na wiec manifestacyjny, zwołany w Katowicach w dn. 19 bm pod hasłem „Dla braci za Olzą"

Polowanie z dreszczykiem.

Niebezpieczny niedźwiedź-samotnik.

PIŃSK, 18 września — W Pińszczyźnie nad rzeką Lwą lasy ordynacji dawigródzkiej stanowią największy w Polsce rezerwat zwierzyny w szczególności łosi, Przed rokiem zadomowił się również w tych lasach olbrzymi niedźwiedź samotnik, bardzo niebezpieczny. Ostatnio dał się on mocno we znaki mieszkańcom puszczy, zwłaszcza łosiom. Dusi on nie tylko młode sztuki, lecz również rzuca się na stare samce. Przed paru dniami niebezpieczny niedźwiedź zaatakował również gajowych. Ordynacja dawidgródzka otrzymała od władz państwowych zezwolenie na odstrzał drapieżnika. W związku z tym zarządzona zostanie wielka myśliwska obława.

Złodziej w mundurze chorążego okradał kobiety.

WARSZAWA, dn. 18 września. — Władze bezpieczeństwa ujęły w Warszawie w okolicy cytadeli zuchwałego rabusia, który przywdziawszy mundur chorążego piechoty, dokonywał rabunków w czasie spacerów towarzyskich nad Wisłą. Rabuś nazywa się Anatol Milenko. Dopuścił się on wielu rabunków, proponując kobietom spacery nad Wisłą, a następnie rabując im torebki z pieniędzmi.

Górnicy żądają podwyżki

Inspektor Klott przybywa do Katowic.

KATOWICE, 18 września — W Katowicach Związek Robotników Górniczych wystąpił obecnie o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle śląskim. Górnicy żądają podwyżki w wysokości 10 proc. Bezpośrednie rokowania z właścicielami kopalń nie dały rezultatu. Zatarg zostanie załatwiony w drodze rozjemstwa. W związku z tym przybywa do Katowic główny inspektor pracy Klott.

KOMUNIKAT

Podajemy do ogólnej wiadomości, że we wtorek, dn 20 b. m.

W KINIE „STYLOWY"
przy ulicy Kilińskiego Nr. 123

nastąpi uroczyste otwarcie sezonu

pod nowym kierownictwem

długoletnich i doświadczonych fachowców, owa dyrekcja zdobyła szereg najświetniejszych arcydzieł kimematografii światowej i gwarantuje wysoki poziom artystyczny repertuaru, przyczym jednocześnie udoskonalono aparaturę dźwiękową i wprowadzono nowe techniezne udoskonalenia zarówno w zakresie akustyki, wentylacji jak i urządzenia wnętrza.

Nowy sezon inaugurują

Meksykańskie noce

wielki film miłosny z udziałem

Dorothy Lamour i Ray Millanda

Szczegóły w ogłoszeniach premierowych.

KINO TEATR **METRO** PRZEJAZD 2

Pocz. o 7-12ej

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Czołowy francuski film odznaczony w tym roku nagrodą miasta Paryża
„ZAWINIŁAM"
(„Abus de confiance") Wzruszający dramat studentki. W rol. głów. DANIELLE DARRIEUX i CHARLES VANELL. — Nadprogram; Pobyt królewskiej pary angielskiej w Paryżu.

Kino-teatr **MIRAZ**
11 Listopada 16

Pocz. o g. 12

„ZA ZASŁONĄ
Potężny film erotyczno - obyczajowy. Dramat mężczyzny, któremu nie wolno poślubić żadnej kobiety. W r. głównej: **Alina Żeliska, M. Żabczyńska, Feliks Żukowski, Cz. Skonieczny, Wł. Grabowski**

Dyrektor milionowej firmy
zasiądzie na ławie oskarżonych.

Bydgoszcz dnia 18 września — W końcu grudnia br. odbędzie w Bydgoszczy wielki proces przeciwko dyrektorowi firmy Oskar Robinson-Bacon Export Company, Salomonowi Taube oskarżonemu o dawanie łapówek. Bacon Export Comp jest jak wiadomo największą firmą bekonową w Polsce.

Niedziela pod znakiem zebrań.
Okres przedwyborczy w całej pełni.

ŁÓDŹ, dn 18 września — Przygotowania techniczne do wyborów są już w całej pełni. Ustalono nazwiska przewodniczących komisyj obwodowych wyborczych oraz członków komisyj okręgowych i obwodowych. Ustalono również siedziby pszczególnych komisyj obwodowych. Obecnie oczekiwane jest wyznaczenie przewodniczących okręgowych komisyj okręgowych. Nastąpi to w dniu 23 bm W tym terminie zbierze się wydział wojewódzki który powoła po 4-ch członków dla każdej komisji okręgowej oraz tyluż zastępców.

Wczoraj rozpoczęto już składanie wykazów osób uprawnionych do głosowania. Wykazy te sporządzają właściciele nieruchomości. Spis wyborców do Senatu sporządzają władze administracyjne.

Dzisiaj w całym szeregu organizacyj politycznych zawodowych i stanowych odbędą się zebrania przedwyborcze. Ruch polityczny w związku z wyborami jest już w całej pełni.

Jeśli idzie o Łódź organa przeprowadzające wybory posiadają w tym zakresie dużą rutynę. Jeśli idzie o teren wiejski starosta powiatowy łódzki p. Denys odbył wczoraj instrukcyjne konferencję z burmistrzami miast, sekretarzami — gminnymi wójtami i sołtysami w celu zapoznania ich ze strukturą organizacji wyborów i ich techniką. .

Wojewoda łódzki p. H. Jóżewski wydał wczoraj zarządzenie o wyborach delegatów zgromadzeń okręgowych w okręgach wyborczych obejmujących Łódź i powiaty województwa łódzkiego. Zarządzenie to rozplakatowane zostało tegoż samego dnia wieczorem na terenie Łodzi i całego województwa, dla tego też nie powtarzamy tekstu zarządzenia. To samo zarządzenie zamieszczone zostało w Dzienniku Wojewódzkim który wydany został wczoraj.

Okres wyborów jest zatym w całej pełni.

ZDARZENIA I WYPADKI.

— W związku z mającymi się odbyć w nadchodzący poniedziałek wyborami na trzy niestałe miejsca w Radzie Ligi Narodów, z których jedno zajmowała Polska od r. 1926, delegat Polski na 19-te zgromadzenie Ligi Narodów wystosował do prezydenta zgromadzenia list, w którym powiada iż rząd polski nie zamierza zgłosić wniosku o przyznanie mu prawa reelekcji do Rady Ligi Narodów.

W Polsce bawiła ostatnio włoska misja rządowa dla zakupu koni dla celów hodowlanych Przedstawiciele rządu włoskiego zwiedzili państwową stadninę koni w Janowie Podlaskim oraz dokonali zakupu ogierów czystej krwi rabskiej Jednocześnie przybyło do Polski szereg hodowców amerykańskich, celem dokonania zakupu w naszych stadninach koni czystej krwi arabskiej.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

We wtorek
posiedzenie Rady Przybocznej

ŁÓDŹ, 18. 9. We wtorek dnia 20 września rb o godzinie 19 w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 odbędzie się posiedzenie Rady Przybocznej.

Na porządku obrad między innymi: wybór przedstawiciela Rady Przybocznej do Rady Zarządzającej Przedsiębiorstwa Miejskiego „Kanalizacja i Wodociągi" oraz sprawozdania komisyj radzieckich: finansowo - budżetowej i do Spraw Ogólnych, a więc sprawy: zaciągnięcia na rzecz Gminy Miejskiej Łódź pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 3 milionów złotych na roboty inwestycyjne, zaciągnięcie na rzecz Gimny Miejskiej Łódź z Funduszu Pracy pożyczki w kwocie zł. 100 tysięcy na urządzenie targowiska zwierzęcego i inne.

—oOo—

Rozpoczęcie roku szkolnego
w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi

ŁÓDŹ, dnia 18. 9. — Po trzydniowych rekolekcjach odprawionych przez alumnów pod kierunkiem ks. prałata W. Burakowskiego i ks. dr. K. Skoczylasa w dniu 9. 9. odbyło się rozpoczęcie roku naukowego. W kaplicy Seminarium Mszę św. celebrował J. E. Ks. Biskup Wł. Jasiński w asystencji ks. rektora prałata J. Dzioby, ks. wicerektora kanonika dr Szydłowskiego i ks ks. profesorów. Po Mszy św. Najdostojniejszy Celebrans w dłuższym przemówieniu zachęcał alumnów do wyrobienia wewnętrznych zalet dobrego człowieka i przyszłego kapłana. W sali teologicznej Jego Ekscelencję powitał chór alumnów Wyższego Seminarium kantatą „Ecce Sacerdos Magnus" a po wstępnym przemówieniu kisędza rektora prelekcję naukową wygłosił ks. profesor Wł. Grzelak. Na zakończenie Najdostojniejszy Pasterz zachęcał młodzież seminaryjną do rzetelnej i wytrwałej pracy poczym udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

Katastrofa samochodowa adwokata.
Przykry karambol w Rudzie Pabianickiej.

ŁÓDŹ, dnia 18 września — Wczoraj we wsi Różki pod Łodzią wydarzył się poważny wypadek samochodowy, który na szczęście zakończył się tylko pokaleczeniem trzech osób, chociaż mógł być przyczyną ich śmierci. Mianowicie osobowe auto marki Steyer, prowadzone przez warszawskiego adwokata Maurycego Mayzla, wpadło na wóz z cegłą, którym powoził Władysław Nowacki ze wsi Rogi. Wskutek uderzenia koń został zabity na miejscu, a samochód i wóz z cegłą zostały doszczętnie rozbite. Adwokat Mayzel oraz jadąca z nim kobieta i Władysław Nowacki zostali ranni. Przewieziono ich do szpitala ewangelickiego w Łodzi, gdzie zostali opatrzeni. Mayzel wraz ze swą towarzyszką wyjechali do Warszawy a Nowacki pozostał na dalszej kuracji w szpitalu. Policja wdrożyła dochodzenie w celu ustalenia kto ponosi winę w wypadku.

— Drugi wypadek samochodowy miał miejsce na ulicy Staszica w Rudzie Pabianickiej, — gdzie samochód osobowy, prowadzony przez Pawła Lundela z Pabijanic (ul. Św. Jana 12) zderzył się z samochodem ciężarowym firmy Steinhagen i Saenger, prowadzonym przez Stefana Karpińskiego. Auto osobowe zostało rozbite niemal doszczętnie, a jadący w nim małżonkowie Zofia i Aleksander Hoffmannowie, zamieszkali w Łodzi przy ul. Brzeźnej 18, oraz Lundel zostali lekko ranni. Opatrzył ich lekarz pogotowia, poczym przewiózł do domu. Policja wdrożyła dochodzenie.

Wisielec w lasku
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, dnia 18 września — W lasku Cymmermana na Chojnach idący do Łodzi mleczarze znaleźli wiszące na drzewie zwłoki starszego mężczyzny. Wisielca zdjęto i powiadomiono policję która ustaliła, że zmarły popełnił samobójstwo przez powieszenie. Był to 62-letni Ludwik Bolesław Różniecki bezrobotny Do kroku desperackiego skłonił go rozstrój nerwowy.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Grzybowej 11 usiłował pozbawić się życia 27-letni Tadeusz Pijarski. który połknął parę pastylek sublimatu. Pierwszej pomocy udzielił samobójcy lekarz pogotowia i przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

— W czasie pracy przy tynkowaniu domu nr 92 przy ul. Piotrkowskiej spadł z rusztowania z wysokości pierwszego piętra 30-letni Kazimierz Vogelknecht, zamieszkały przy ul. Ceglanej 26, doznając bardzo ciężkich obrażeń ogólnych. Potłuczonego opatrzył lekarz PCK pogotowia i przewiózł do szpitala Ubezpieczalni.

— Nawrot Wacław, kierowca zamieszkały przy ul. Tramwajowej 11, po spożyciu grzybów doznał boleści z objawami zatrucia. Pierwszej pomocy udzielił zatrutemu lekarz pogotowia, pozostawiając go na dalszej kuracji w mieszkaniu

Syn zabity, matka ranna
Zagadkowa zbrodnia w wiejskiej zagrodzie.

POZNAŃ, 18. 9. Wstrząsającej zbrodni dokonano w Stęszewicach w pow. poznańskim w okolicy Pobiedzisk. Wieczorem o godz. 19 w mieszkaniu właścicielki 117-morgowego gospodarstwa Marii Nowakowej znaleziono ją samą ciężko poranioną. Syn jej 17-letni Kazimierz został zamordowany.

O potwornej zbrodni zawiadomiono posterunek policji w Pobiedziskach. O godz. 19.45 bawiący tam na inspekcji komendant pow. P. P. nadkomisarz Bączkowski wyruszył natychmiast z policją miejscową na miejsce zbrodni. Przybyły o godz. 20.15 w asyście policji lekarz udzielił pomocy lekarskiej ciężko poranionej Marii Nowakowej. Lekarz stwierdzi zgon 17-letniego Kazimierza którego zamordowano uderzeniami tępego narzędzia.

Z tymczasowych ustaleń dokonanych przez prowadzącą dochodzenia policję okazuje się, że napadu na mieszkanie Nowaków dokonano już popołudniu prawdopodobnie około godz. 15. Zbrodnię zauważono jednak dopiero wieczorem i zawiadomiono natychmiast policję.

Sprawa mordu dokonanego na ś. p. Kazimierzu Nowaku i napadu dokonanego na jego matce przedstawia się bardzo zagadkowo. Pierwotnie rozeszła się wersja jakoby napad miał tło rabunkowe. Czy motywem zbrodni był rabunek, ustalą dochodzenia, które energicznie prowadzono w ciągu nocy. Szczególniej zagadkowym jest fakt, że morderstwo zauważono dopiero wieczorem, mimo iż zabudowania Nowakowej nie są zbytnio od zabudowań sąsiedzkich oddalone.

Szczegóły dochodzeń osłania jednak tajemnica śledztwa, które zapewne już w niedługim czasie ujawni sporo nowych szczegółów, rzucających snop światła na ponurą zbrodnię.

Wieść o morderstwie obiegła szybko nie tylko Stęszewice ale i Pobiedziska budząc powszechne oburzenie.

Na miejsce zbrodni wezwano Pogotowie które przewiozło ciężko poranioną Nowakową do Szpitala Miejskiego w Poznaniu. Stan poranionej która utraciła przytomność, jest groźny i zachodzi obawa o jej życie.

Dowiadujemy się jeszcze, że wypadek zauważyła dopiero wieczorem służba po powrocie z pola. Kazimierza Nowaka znaleziono w progu drzwi do izby w pozycji siedzącej z rozbitą czaszką. W pokoju obok znaleziono ciężko poranioną matkę.

KAPUSTA
na morgi sprzeda Zarząd Wiskitna, — telefon: Wiskitno — Łódzkie.

Dr. Med.
PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszerja
Sródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

Dr ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. (Gabinet Roentgeno- światłoleczniczy.
powrócił
Piotrkowska 79, tel. 181-83.
od 8—10.30 i—2.30 i od 6—8.30 w. w niedz. i św. 10—1 pp.

Doktór FELIKS SKUSIEWICZ
choroby skórno - weneryczne
POWRÓCIŁ
Andrzeja 11, tel. 137-43
Przyjmuje od g. 9 m. 30. do 11 rano i od 5 — 7 m. 30 wiecz.

S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 17-33
(Róg Lubelskiej). front I piętro
przyjmuje od g. 8 do 1 w poł. i od 5—8 w.

Dr med **S. KRYNSKA**
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
powróciła
Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 5—6 po południu

Dr Med.
Jerzy SUDYA
AKUSZER GINEKOLOG
Legjonów 11, tel. 115-27
Przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.

CHIROMANTKA - Astrolog H. Staszewska wróciła. Godziny przyjęć 12 - 8 wiecz. Główna 11 m. 22, lewa oficyna.

BUDOWA i przebudowa pieców oraz reparacje wykonuje Zakład Zduński E. Zalewski, Przejazd nr. 28, tel. 189-35.

WRÓŻKA chiromantka przepowiada trafnie najtrudniejsze zagadnienie tajemne, Przejazd 41 — 14, oficyna parter.

MIESZKANIA różne we wszystkich punktach, miasta, pośredniczy najkorzystniej i najprędzej tylko „Pośrednik" ul. Andrzeja 13 m. 14.

WÓZKI dziecięce, rowery, radio na raty od zł 2.50 tygodniowo. Olbrzymi wybór „Kolos", 6-go Sierpnia Nr 7.

BEROLITH usuwa wilgoć i grzyb, osusza wilgotne mieszkania, nie przepuszcza wody do piwnic. Zakłady Berolith, Częstochowa, Al. Wolności 43.

JAK DŁUGO Pan chce czekać na lepsze czasy? Egzystencję zdobywa się nie samym czekaniem, a — czynem. „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37.

OBCIĄGACZKA czekolady potrzebna. — Fabryka Czekolady „Palermo", Łódź, Główna 49.

ROWERY, maszyny do szycia, wyżymaczki gwarantowane za gotówkę i za pożyczki Państwowe, poleca firma Rędzia, Bałucki Rynek 9, telefon 113-99.

OTOMANY, garderoby, krzesła, stoły, kredensy, gabinet orzechowy, leżanki na dogodnych warunkach J. Martynowski, Pomorska 30. Telefon 114-28.

NA RATY ubrania i palta obstalunkowe z najlepszych towarów bielskich i tomaszowskich, najlepsza robota u Mendrowskiego, Nowomiejska 5, godz. 5—7 wiecz.

POSZUKIWANI zdolni inteligentni panowie (nie). Praca stała w akwizycyj. Zgłoszenia z dowodem osobistym w godz. 12 - 4. Wiad w Administracji.

NADZWYCZAJNA OKAZJA! Na białej harmonii wyuczam w sześciu miesiącach Instrument do dyspozycji. Niezamożnym ulgi. Kilińskiego 79, m. 26.

ZAWODOWA krawcowa! Przyjmuje do nauki kroju i szycia. Nauczą rysunków zasadniczych, modelowania oraz kroju dziecinnego, Opłata tygodniowa 3 zł. Żwirki 26, m. 26.

SAMOCHÓD Chevrolet czwórkę, karetkę stan dobry tanio sprzedam, 11-go Listopada 47 dozorca.

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych i balowych Najnowsze fasony, duży wybór: Łódź, Limanowskiego 38 w pralni.

MASZYNY do szycia kupuje odsprzedaje, zwykłe, zamieniam na gabinetowe, reparacje odnawiam, wykonanie solidne, Bałucki Rynek nr. 9 tel. 113-99. Firma Rędzia.

PRZYBŁAKAŁ się pinczerek czarny. Odebrać za zwrotem kosztów, Piotrkowska 261, u dozorcy.

MAGIEL do sprzedania, ul. Ogrodowa 42.

GRAUTKIE Eli zam. ul. Nowo-Południowa 15, zagubiła książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

VOXRADIO z trzema lampami zł 135 — raty zł 10 miesięcznie. Zużywa 15 watt. Na składzie wszystkie typy radioaparaty. Piotrkowska 79, w podwórzu.

5 ZŁ. TRWAŁA ONDULACJA Z GWARANCJĄ grube loczki i naturalne fale „NINA" Główna 32, tel. 124-31.

SPRZEDAM handel win i wódek z wyszynkiem w Zgierzu. Oferty do administracji „Kuriera Łódzkiego" pod „5000".

AKUSZERKA Mastalesz przyjmuje panie miejscowe, przyjezdne, udziela porad. Różyckiego 3, (dawniej Fijałkowska).

CZTERY złote trwała ondulacja, grube loki, naturalne fale w firmie „Stanisław", Główna 33. Uwaga: w podwórzu.

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja, grube naturalne loki, szerokie fale w zakładzie fryzjerskim „Bogusław", Abramowskiego 15, tel. 261-31.

POLSKA poważna handlowa firma przyjmuje kilka pań wymownych, o dobrej prezencji na pensje do propagandy. Zgłaszać się każdego dnia w godz. 18 - 9. ul. Przejazd 23, m. 46

MASZYNĘ do szycia gabinetową sprzedam, cena niska. Ogrodowa 54, m. 11, oficyna prawa.

NATYCHMIAST potrzebni zdolni krawcy damscy na wyjazd. Zgłoszenia — niedziela, poniedziałek godz. 16 — 20.30 Rokicińska 11-13, u p. Wł. Olejniczaka.

KOLOSRADIO zł. 135 — tygodniowo zł. 2,50, zużywa 15 watt. Supery najlepszych marek, wózki dziecięce, rowery 6-go Sierpnia 7.

POSZUKUJĘ bileterów, kaucja zł. 100, ul. Limanowskiego 28, m. 70. przyjęcia do poniedziałku godz. 10 — 4.

CHCĘ brać lekcje języka niemieckiego w soboty i niedziele u młodej niemki. Oferty składać w administracji pod „Inteligentna"

UDZIELA grutownie lekcji gry fortepianowej, Senatorska 24, wejście przez sklep kolonialny rogowy.

SZKOŁA TAŃCÓW Ignacy Wilczek, Piotrkowska 121, tel. 222-71. Kancelaria czynna od 10-2 i od 4-10 wiecz. Kółeczka dla pań z towarzystwa odbywają się w poniedziałki, środy i czwartki od 5-8 wiecz. Uwaga: lokal pięknie wyremontowany i powiększony.

MEBLE solidne, komplety, i poledyńcze sztuki kup'sz najkorzystniej, tylko **RZGOWSKA 52** w F-mie **Stefana Głowackiego** wyrób własny — Ceny niskie

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta, odwiedzając Pokazy prania Persilem, urządzane przez naszą firmę w czasie od 19. IX — 1. X. 1938 r. Wyszkolony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbę.
Bezpłatne pokazy prania
odbywają się w Składzie Aptecznym
pt. K. CHĄDZYNSKI
Łódź, Kilińskiego 139 (narożnik Głównej)

Bolesne ocknięcie na „Wieży Milczenia".

WĘDZONE i SOLONE... MUMIE

Kult zmarłych w Indiach.

Bombaj, we wrześniu.

W Indiach, kraju na wskroś mistycznym i religijnym, zamieszkałym przez 300-milionową ludność różnych ras i wyznań, — uprawiane są wszystkie niemal postacie wschodniego kultu zmarłych. Poświęciwszy się specjalnie badaniom w tej dziedzinie, zaobserwowałem mnóstwo niesłychanie ciekawych obrządków pogrzebowych.

W Indiach nie jest praktykowane balsamowanie zwłok, pewne jednak plemiona hinduskie przez dłuższy czas przechowują zwłoki swych bliskich. Trzymają je w soli, która chroniąc przed rozkładem, staje się symbolem długowieczności.

Khasisowie z Himalajów w tym celu pokrywają nieboszczyków grubą warstwą miodu, a Maghowie z Bengalu je... wędzą.

Nagasowie wystawiają swych zmarłych na specjalnych podwyższeniach lub zawieszają ich na drzewach, aby trup, zanim nie zaniknie w nim wszystko, co podlega gniciu, nie plugawił nieczystym zetknięciem ziemi - rodzicielki. Trzeba także, jak twierdzą, żeby ciało tak długo służyło duszy za czasowy schron, aż nie zdoła wcielić się ona ponownie w przychodzące na świat dziecko.

Parsisowie, mieszkańcy Sindu i Persów Gujeratu, którzy pierwotnie wyznawali religię pozostali wierni kultowi ognia i słynnym Wieżom Milczenia.

W Bombaju stanowią oni klasę bogatych kupców i bankierów, lecz, mimo bardzo europejskiego i nowoczesnego wykształcenia, zazdrośnie do dziś strzegą swych ponurych obrządków pogrzebowych.

Prawo Zoroastra zabrania kalania któregokolwiek z czterech żywiołów. Parsisom więc lub Guebrom nie wolno umarłych ani zakopywać w ziemi, ani ich wrzucać do wody, ani palić w ogniu. Znaleźli tedy inne wyjście: dają trupy na pożarcie ptakom drapieżnikom.

Ciało wiszące na drzewie, mogłoby naturalnie, skalać powietrze, lecz sępy tak są szybkie w robocie, że nie zostawiają czasu na rozkład. Znają dobrze miejsca i krążą ustawicznie dokoła licznych pod Bombajem Wież Milczenia.

Wieże te, przy których się wznosi niewielka świątynia dla odmawiania modłów, otoczone są ogrodem i murem. Sępy, odczekawszy w powietrzu do końca nabożeństwa, spadają cmarą na ułożone na kracie obnażone ciało. Nasycone, siadają potem na pobliskich drzewach, pozostawiając krukom niedokończone resztki.

Słyszałem, w związku z tym obyczajem, znamienną opowieść.

Jakiegoś pozornie zmarłego Parsisa, zbyt pośpiesznie z powodu upału wyniesionego do Wieży Milczenia, przywołały spowrotem do życia dzioby sępów. Pierwsze słowa nieszczęśliwego, gdy przyszedł do siebie po okrutnych ranach, oznajmiły rodzinie, iż.. przechodzi niezwłocznie na mahometanizm.

Najbardziej jednak rozpowszechnioną formą pogrzebową w Indiach, czyniącą nad to zazdrość higienie w kraju, gdzie się srożą częste i straszliwe epidemie, jest, przepisane przez buddaizm, palenie zwłok. Prawie wszystkie kasty trzymają się tego nakazu, aczkolwiek zdarza się jeszcze, że pariasi nocą, potajemnie wrzucają nieboszczyków w święte nurty Gangesu lub równie świętego jego dopływu Dżummy.

Oto, jak się odbywa palenie śmiertelnych szczątków. Jako materiał palny, służy wysuszony krowi nawóz. Pominąwszy, iż krowa jest zwierzęciem, otaczanym czcią przez Hindusów, nawóz jej przedstawia tę własność, iż ciało prawie bezdymnie płonie przez dwadzieścia cztery godziny, zwęglając się prawie doszczętnie.

Zwłoki układa się na marmurowym podwyższeniu. Celebrujący bramin podsuwa obecnym naczynie z ryżem. Każdy rzuca na umarłego trzy garście ziarna, będącego symbolem życia i zmartwychwstania. Jeden z krewnych bierze gliniany dzban, inny uderzeniem siekiery przebija je lekko tak, by zawarta w nim woda zaczęła się sączyć. Niosący dzban trzy krotnie okrąża stos, znacząc na ziemi potrójny wilgotny krąg.

Wówczas bramin przystępuje do dość uciążliwego podpalenia ciała, obłożonego szczelnie brykietami z nawozu i ofiarowanymi przez otoczenie liśćmi tytoniu.

Orszak nie asystuje przez czas palenia. Odchodzą do siebie, wracając nazajutrz nad ranem z głośnym biciem w brązowe tabliczki i dmąc w rozgłośne, żałośnie brzmiące trąby z wielkich muszel.

Odsuwają popioły i sprawdziwszy, że ciało zupełnie już spalone, mlekiem gaszą żar. Potem zbierają na liść bananu garść pozostałych kości, również skrapiają je mlekiem, zakrywają kwiatami i owocami i w uroczystej procesji, przy akompaniamencie głośnych ponurych modłów wrzucają je do morza lub najbliższej płynącej rzeki, błagając o jak najszybszą dla zmarłego nową reinkarnację.

Winnicki.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor, fiz. chem. „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju.

Maria Hempel - Gierdawa.

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 76

A Przyłucki?

Tamten krótki spacer napełnił ją radością i nadzieją. Przekora kazała jej powiedzieć mu to zdanie o nieżyczeniu sobie, aby łączono jej nazwisko z jakimkolwiek w Staszowie. Nie, nie byłaby sobą, gdyby pozwoliła sobie na „zdobywanie" go. Przeciwnie — niechże on ją zdobywa, skoro przy pierwszym ich widzeniu się był tak niedwuznacznie lodowym człowiekiem!

Ale on zapamiętał sobie jej zdanie także...

W rezultacie minął szereg dni od czasu tego spaceru — i nie widziała go, chyba z daleka gdzieś w przejściu.

W towarzystwie nie mogła go spotkać. Przyłucki nie bywał nigdzie. Nie miał na to czasu. W karty nie grywał. Jedyna osoba z którą utrzymywał zażyłe stosunki — to młody dentysta, też kawaler. Ten pomimo dużej pracy, miał czas na odwiedzanie znajomych, lubił bridża, tu i owdzie go zapraszano. Poznał Maję w domu aptekarza. Podobała mu się bardzo, asystował jej przez cały wieczór, prawił wiele komplementów, był pod urokiem jej urody. I nie on jeden. Czar rzuciła na całą płeć brzydką w Staszowie. Jednak poza mniej lub bardziej wyszukanym komplementem — nikt nie posunął się dalej. Maja miła i uprzejma — jednakowo dla wszystkich — miała w swoim sposobie bycia coś, co czyniło ją absolutnie niedostępną. Nie do pomyślenia był żaden śmielszy krok w jej stronę, żadne śmielsze słowo. Nie było też zawiści i zazdrości z jej powodu, bo żaden nie mógł się pochwalić — wyróżnieniem przez nią. Żony — zaniepokojone początkowo podenerwowaniem mężów — nabrały stopniowo zaufania do Maji. Nie bały się jej.

Nawet pani doktorowa Niewiedziecka. A to było szczytem wszystkiego!

Im dłużej i zdecydowaniej Adam Przyłucki trwał w obojętnym oddaleniu od niej — wracała — do snu i — miniatury. Już teraz nazywała go w myślach, nie ON jak poprzednio, dawniej, ale — Adam. Mówiła mu rano dzień dobry, a wieczorem dobranoc. Wpatrywała się w jego twarz ukochaną, w jego szare niezgłębione oczy — i tę dziedzinę jej serca otulać zaczęła pajęczyna melancholii i rezygnacji. Od czasu do czasu pajęczynę tę rozrywał w strzępy maleńki, nic nie znaczący fakt jakiś. Spotkanie na wąskim wyboistym chodniku — ukłon bez zamiany choćby jednego słowa, sztywny z obydwóch stron. Zdawkowa wymiana najprostszych i bez znaczenia zdań.

Musiało potem przejść kilka dni głębokiego, ukrytego na samym dnie duszy, dotkliwego bólu, zachłyśnięcie się nowym zapasem entuzjazmu pracy społecznej — zanim cicha pajęczynka oplotła serce nanowo rezygnacją.

A Krzysia pisała rozpromienione szczęściem listy, pełne osoby Alfreda, jak jej serce pełne było jego. Maja zamyślała się nad nimi zawsze długo — i smutno. Nie zazdrościła przyjaciółce. Ale w porównaniu z jej losem — własny los Maji występował tak bardzo niewesoło. Nie pisała w listach swych o Adamie wcale. Pisała o pracy swej o nadziejach na odzyskanie matki i pogodzenie jej z ojcem. Krzysia nie dopytywała więcej o — człowieka z miniatury. Może przez delikatność, może w przeświadczeniu, że Maja rozczarowała się i przestała interesować szukanym z taką energią mitem.

Któregoś dnia, a było to już w połowie lipca, Maja odwiedziła biedną rodzinę bezrobotnego wyrobnika i zastała w tym domu chorobę. Żona bezrobotnego leżała na swym nędznym posłaniu rozpalona gorączką i z ciężkim bólem głowy. Maja pomyślała, że prawdopodobnie będzie to tyfus i postanowiła bezzwłocznie sprowadzić doktora. Wiedziała, że jeśli chodzi o chorych biedaków, to jedynie tylko do Przyłuckiego należy się zwracać. Tam ci przeważnie zbyt byli zajęci swoimi pacjentami prywatnymi, lub też z Kasy Chorych. Nie mieli czasu na innych. Niewiedziecki na pewno poszedłby do chorej na prośbę Maji, dlatego, że to ona prosi, żeby jej się przypodobać, może zaciągnąć dług wdzięczności z jej strony... Więc nie chciała. Wypadek był ciężki, chodziło o pośpiech, w takich chwilach Maja już dawno oduczyła się swoją osobę mieć w pierwszym rzędzie na względzie. Nie pomyślała więc czy wypada, czy nie wypada, co on sobie pomyśli, lub czego nie pomyśli. Zajmowała ją wyłącznie chora i potrzeba jak najszybszej pomocy.

Prędko więc wyszła od biedaków z tym, że idzie zawiadomić doktora, który na pewno natychmiast do nich przybędzie. Nie było to daleko od mieszkania Przyłuckiego, więc po paru minutach była już u celu. Spojrzała na zegarek. Prawdopodobnie ma jeszcze pacjentów, ale pewno już niedużo. Zadzwoniła. Pierwszy raz była tu od czasu swego przyjazdu do Staszowa. Gosposia, tak jak wtedy otworzyła jej drzwi. Maja uczuła silne wzruszenie, które nagle ogarnęło ją od zalewu wspomnień tamtego wieczora... Jakoś nie odrazu zapytała czy pan doktór jest wolny. Dopiero po chwili. Gosposia uśmiechała się do niej życzliwie: wiedziała przecież, tak jak wszyscy mieszkańcy Staszowa, jak należy sądzić „jasną panienkę".

— Pan doktór jeszcze zajęty. Ale już ostatni pacyjent jest w gabinecie. Niech panienka poczeka, to nie będzie długo...

Maja weszła do saloniku. Usiadła na tym samym krzesełku, na którym siedziała wtedy. Jakże jej ciężko teraz było! Rozpaczliwie ciężko... Tamte wszystkie nadzieje — jakże są dalekie od niej... jak nic z nich nie pozostało... Wtedy była pełna gorączkowego niepokoju, ale i — radości, wielkiej, olbrzymiej radości, że oto za chwilę zobaczy tego, za którym goniła poprzez wszystkie najstraszniejsze chwile... Ani na moment nie wątpiła, że kiedy ją ujrzy... od razu, natychmiast... tak jak zawsze wszyscy...

A teraz?

Wolałaby go wcale nie widzieć. Nie zamieniać z nim koniecznych słów. Nie patrzeć w te szare, zimne jak stal oczy, obojętne, twarde w spojrzeniu, raniące serce tak boleśnie, tak głęboko... Po co właściwie tu przyszła? Przecież można było napisać kartkę — skutek byłby ten sam. Dlaczego nie pomyślała o tym... Teraz cofać się — było już za późno.

Tak pogrążona była w swych gorzkich jak piołun rozmyślaniach, tak zatopiona w męce kochania, że nie słyszała kiedy drzwi od gabinetu otworzyły się i stanął w nich Adam. Nie słyszała i nie widziała. Zapatrzona była w jeden punkt przeciwległej ściany wzrokiem pełnym cierpienia i beznadziejnej rezygnacji. Ręce splecione na kolanach zaciśnięte były tak, jak się je zaciska przy wielkim bólu, aby nie krzyknąć, lub nie rozpłakać się.

Adam zdumiony widokiem tego zapamiętania się w nieznanym mu bólu dziewczyny, zachwycony jej przedziwną urodą i zaskoczony jej obecnością w jego mieszkaniu — przez dłuższą chwilę patrzył na nią w milczeniu. Coś jakby błysk radości w pierwszej chwili przeleciało przez szare oczy. Potem jego miejsce zajęło skupienie. Wreszcie realne zrozumienie sytuacji:

— Co panią boli? Co pani jest? — zapytał żywo. Najwyraźniej przyszła do niego — cierpiąca.

Maja na dźwięk jego głosu drgnęła całym ciałem i przestraszona, zmieszana, zerwała się z krzesła. Wystarczyło jedno spojrzenie w jego oczy, aby znaleźć siłę opanowania się.

Uśmiechnęła się swobodnie.

— Nic mnie nie boli i nic mi nie jest — odpowiedziała — czyż robiłam takie wrażenie?..

— Widocznie mi się zdawało... Jestem zawsze nastawiony na — fizyczne cierpienia ludzkie... Czym w takim razie mogę pani służyć? — zapytał oficjalnie

Krótkowzroczna handlarka

— Nie, za to futerko nic nie mogę dać, jest zjedzone przez mole.

SPÓŹNIONY URLOP

Przygotowane dowody

Urlopowicze w górach niewiele mieli pociechy ze swego urlopu.

— Tak się czuję — powiedziała mi pewna pani, która wróciła z urlopu — jakbym cały miesiąc siedziała w wannie pod prysznicem. Wszędzie woda, woda i woda... Teraz dopiero — dodała — rozumiem, jakie ciężkie życie ma ryba. Zawsze biedaństwo w wodzie.

Ale ci urlopowicze, którzy się szykują dopiero teraz, są jak najlepszej myśli.

Spotkałem mego kolegę Jasia.

— Jadę na urlop — powiedział mi.

— Dokąd?

— Najpierw nad morze, a potem tronę w góry.

— Ho, ho! To sobie użyjesz.

— Spodziewam się. Jadę w dobrej kompanii. Bigosiński jedzie, Ciągalski.

— A dokąd teraz pędzisz?

— Do fotografa.

— Poco?

— Jakto poco? Po fotografie z urlopu. Chodź ze mną, to zobaczysz.

Weszliśmy do zakładu fotograficznego.

— Czym mogę służyć? — spytał fotograf.

— Górski widoczek! — zadysponował Jaś. — Ciupagę masz pan?

— A jakże! Pan szanowny życzy na szczycie góry, czy u stóp?

— Jedno takie, jedno takie.

— Już się robi.

Po chwili Jasio z miną doświadczonego taternika stał już na tle wymalowanych na płótnie gór.

— A teraz — obstalował, gdy zdjęcie już było skończone — dawaj pan jakiś morski widoczek.

I ku memu zdumieniu zaczął się rozbierać. Zdjął wszystko, nawet koszulę i został tylko w kąpielowych porteczkach.

— Co ty robisz? — przeraziłem się.

— Jakto co? Widziałeś kiedy, żeby się kto w ubraniu nad morzem fotografował

Płótno z górami poszło w kąt, a jego miejsce zajęło płótno z wymalowanym wzburzonym morzem.

Gdyśmy wreszcie wyszli, spytałem zaciekawiony:

— Poco ci te fotografie?

— Nie wiesz poco? Żeby znajomym i żonie przesłać z urlopu.

— To nie możesz tego zrobić na miejscu? Na tle prawdziwych gór, prawdziwego morza?

Jasio machnął ręką.

— Ja już wolę sobie zgóry przygotować... Bo na miejscu w Ryczywole, to się człowiek, uważasz, zapije i nie ma czasu na fotografie. Ktoby tam chciał jechać w góry lub nad morze.

Konkurencja

— Aha! Więc pan jest pisarzem kryminalnych powieści. Pozwoli pan, że napiszę następny rozdział!

Malarz w opresji.

Ofiara przymusowych remontów

— To było tak, panie sędzio — rozpoczął Władysław Zorek.

— Malowałem jedną chałupkę na ulicy Sukcesorskiej. Przystawiłem se drabinkę do antresoli, wlazłem na te antresolkę i macham pędzlem po ścianie. Aż tu przypętał się ten Paweł Chodyk. Stanął, popatrzał, w górę i powiada:

— Znakiem tego pan malarz jesteś?

— Malarz — odpowiadam.

A ten dalej kaprawemi oczkami patrzy i mówi:

— Są rozmaite malarze.

— Jakto rozmaite?

— Ano takie, co to obrazki ładne malują i takie pętaki, jak pan, co tylko ściany chlapią!

Więc ja mu na to:

— Przestań pan barłożyć. Skoro jeżeli pracuję, to nie mam życzenia słuchać, jak bele oferma gębę na mnie rozpuszcza. Po jakie cholerę paneś się tu przyplątał?

A on nic. Stoi, kaprawemi oczkami mruga, a potem mówi:

— Panie malarz, a znasz pan tę piosenkę: „Malarz malował itd."

A musi pan sędzia wiedzieć, że ta piosenka to dla malarza największa obraza. A że ja swój honor mam, więc ochlapałem tego łachudrę farbą od góry do dołu.

On farbę z gęby otarł i powiada:

— Czekaj malarzu, za pędzel szarpany, będziesz jeszcze u mnie płakał!

No i złapał drabinę i uciekł z nią. A ja cały dzień na antresoli siedziałem, zleźć na dół nie mogłem, aż dopiero wieczorem ktoś przyszedł i poratował mnie.

— No i co pan na to, panie Chodyk? — zapytał sędzia.

— To wszystko zawracanie gitary — odparł oskarżony. — Pochodzę z bardzo dobrej familii, bo ojciec mój to był nieznany żołnierz, a mamusia takżesamo. Znakiem tego porządny chłopak jestem, na co kilku świadków chcę postawić.

W tym stanie rzeczy Sąd sprawę odroczył.

Wymagający gość

— Panie starszy trzy ciasta, ale kruche.

Deszcz nie wszystkim przeszkadza.

PRZEDSIĘBIORCZY KUBA

Rozpanoszyła się słota. Rozpadał się deszcz. I pada, i pada. I wszyscy się martwią, że pada.

Tylko nieśmiały Kuba Trub wcale się nie martwi. Wprost przeciwnie, cieszy się.

— Czego się pan cieszy, panie Trub? — pytają go znajomi.

— Deszcz pada.

— No to co? Czy pan handluje parasolami?

— Nie. Mnie do handlu deszcz niepotrzebny.

— Tylko do czego?

— Do miłości.

I pan Trub z zadowoleniem patrzy na zachmurzone niebo.

— Pan myśli — wyjaśnia — że tylko grzyby rosną na deszczu? Nie! Miłość też!... Deszcz wogóle daje dużo. Chłopa ze wsi on daje grzyby, reumatyka on daje łamanie w kościach, a mnie daje miłość! Mnie daje awanturki miłosne.

Jak nie ma deszczu, to ja jestem nic nie wart. Ja nie mam z czym podejść do kobiety. Zabawidamek ja nie jestem, mówić nie umiem i w dodatku jestem nieśmiały. Jak ja mam powiedzieć do kobiety więcej niż dwa słowa, to ja się mieszam, się peszę, ja się boję policjanta i się boję, że dostanę w twarz.

Więc z czym ja mam wyjść na ulicę, żeby zdobywać serca? Z moją urodą? Takowej nie posiadam.

Ale za to, jak pada deszcz, to mnie nie potrzebna uroda, mnie wystarczy, że ja mam parasol. Ja wychodzę na ulicę z parasolem.

A wtedy drżyjcie damskie serduszka! Które serduszko się oprze na słocie, błocie dużego parasola? Żadne!

Czy to będzie czysta dziewica, czy hoże dziewczę, czy dzika dziewczyna, to na deszczu ona zawsze ulegnie parasola! A przez parasola — mnie.

Przypuśćmy leci sobie taka panienka na deszczu i się śpieszy. Ja już jestem tuż. I wyciągam nad nią parasol.

I wtedy ja nie potrzebuję dużo gadać, ja nie potrzebuję być urodziwiec. Ja mam parasol i dlatego mam szanse. Ja sobie mówię tylko dwa słowa:

—Leje, co?

Ona wówczas albo nic nie odpowiada, albo odpowiada:

— Leje!

To ja wtedy mówię:

— Pani przemokła.

Ona albo znów nic nie mówi, albo mówi:

— Owszem przemokłam.

Wówczas ja zadaję ostatni cios.

— Wstąpmy do mnie, to się pani osuszy.

I wtedy ona albo mówi „paszoł won", albo nic nie mówi i idzie do mnie. I już!

W parę słów ja mam wszystko załatwione. Ja nie potrzebuję gadać, ja nie potrzebuję się jąkać. Nie z urodą, nie z wymową, tylko parasol i deszcz za mnie wszystko załatwia.

Wszystko jest względne

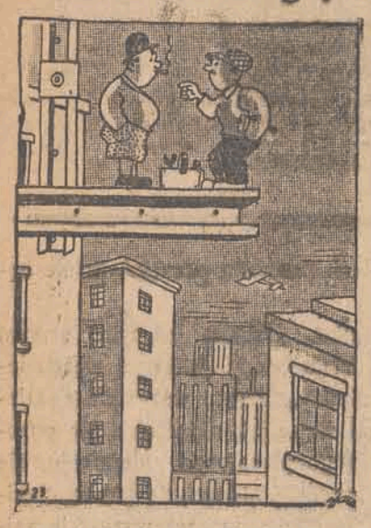

— Powiedziałem do Emilci, że nie mogę tańczyć, bo mi się zaraz kręci w głowie.

W księgarni

— Chciałabym książkę, która nadaje się do włożenia między te dwie figurki.

Czy jesteś członkiem LOPP?

Sprzedaż na raty.

Niespodzianka w sklepie

„Sprzedaż garderoby męskiej na raty".

Tak brzmiał napis na szyldzie, zawieszonym nad sklepem pana Głąbka.

Pan Głąbek od dwudziestu lat sprzedawał garnitury i palta na raty i kochał raty, jak rodzone dzieci.

Pewnego dnia wszedł do sklepu klient. Wyglądał jak każdy zwykły klient.

Obejrzał parę palt i wybrał jedno. Przymierzył, przejrzał się uważnie w lustrze i spytał:

— Ile to palto kosztuje?

Pan Głąbek miał zwyczaj przed podaniem ceny zachwycać się trochę towarem.

— Czy pan szanowny widzi jak to pal to leży? Jak cacko. Czy pan szanowny widzi to wykończenie?

— Widzę wszystko! — mruknął niecierpliwie klient. — Ile kosztuje?

— Nie drogo, nie drogo! Jak dla pana oddam za 150 złotych na 10 miesięcznych rat.

— Ale...

Pan Głąbek nie dał mu dokończyć.

— Za drogo? Niech będzie 120 złotych na 12 rat.

— Ależ nie! Nie dopuszcza pan mnie do słowa! Nie chcę kupić na raty!

— Nie na raty!? — zdziwił się pan Głąbek. — A jak?

— Za gotówkę!

Na krótką chwilę panu Głąbkowi odjęło mowę.

— Za go—tów—kę?!!!

Dziesięć lat prowadził interes i pierwszy raz zobaczył człowieka, który chciał coś kupić za gotówkę.

— Za gotówkę? — powtórzył, jakby nie wierząc własnym uszom.

— Tak — uśmiechnął się klient. — Za gotówkę. I chciałbym jeszcze ubranie.

Panu Głąbkowi żyły nabrzmiały na czole.

— I ubranie może też za gotówkę? — wybuchnął. — Brzęczącą monetą co? Nóż ki na stół, co?! Czy pan sobie myśli, że ja jestem idiota? Że ja pozwolę z siebie kpić? Czy pan tu przyszedł kupić, czy robić sobie żarty?

— O co panu chodzi? — zdziwił się klient. — Naturalnie że chcę kupić i zapłacić gotówką. Pan nie wierzy? Proszę.

Wyjął z kieszeni paczkę banknotów i pokazał kupcowi.

— Przepraszam na chwileczkę — powiedział głosem ochrypłym z wrażenia. — Zaraz wrócę.

Wbiegł do pokoju za sklepem. Porwał słuchawkę telefoniczną i drżącą ręką zaczął nakręcać jakiś numer.

— Czy to komisariat? — spytał. — Proszę przysłać oddział policji. U mnie w sklepie jest bandyta!

Zniecierpliwiony klient kręcił się po sklepie i czekał. Pan Głąbek nie pokazywał się.

Dopiero gdy drzwi wejściowe skrzypnęły i do sklepu wszedł policjant, z pokoju za sklepem wyskoczył blady pan Głąbek i, wskazując na klienta krzyknął:

— Proszę go aresztować!

Klient rozdziawił ze zdumienia usta.

— Dlaczego? — spytał policjant. — Co ten pan zrobił.

— On jeszcze nic nie zrobił — tłumaczył wzburzony pan Głąbek. — Ale czy pan władza wie co on chciał zrobić? On chciał zapłacić za towar gotówką! A kto w dzisiejszych czasach płaci gotówką? Kto może? Porządny człowiek — nie! Panie władzo, to jest na pewno bandyta!

Zlekceważony adorator

przed oknami ukochanej.

Koło dworca podszedł do taksówki p. Agatowski i rzekł do szofera:

— Jedź pan do kojca ulicy Prostej.

Auto ruszyło. Gdy już byli na końcu, pasażer zawołał:

— A tera nazad!

Szofer zawrócił i jechał znowu Prostą do dworca. Wtedy pan Agatowski wysiadł, wypił szklankę wody sodowej, po czym wrócił i znów kazał jechać Prostą.

Ta jazda po Prostej trwała tak długo, aż licznik wybił trzydzieści złociszów. Wtedy bowiem szofer zatrzymał auto i rzekł:

— Możeby pan hrabia zapłacił te trzydzieści złotych? Bo trafiają się różne łachudraki, co tak na gapę jeżdżą.

— Później zapłacę.

Później nie mogę, panie hrabio.

— Nie wierzysz mi pan na słowo?

— Nie wierzę.

— No to masz pan rację. Nie takiś pan głupi, na jakiego wyglądasz. Bo ja to doprawdy grosza przy duszy nie mam. Ostatnią piątkę na sodową wodę wydałem.

Po tym oświadczeniu „pan hrabia" wyleciał z taksówki, obdarzony mocnym kopniakiem, a że obok stał posterunkowy, więc spisano mu protokół.

— Proszę pana sędziego — mówił pan Agatowski na rozprawie, na Prostej to mieszka moja Maniusia, z którą się kochamy. Ale to owa Maniusia wyjść za mnie za mąż nie chce, z powodu jako że nie może się wiązać z bele pętakiem, powiada, bez fachu i bez gotówki. No to specjalnie, proszę pana sędziego, jeździłem samosmrodem tam i nazad po Prostej, ażeby Maniusia, co często przez lufcik wygląda(widziała, że nie jestem taki znowu pętak.

Choćby mnie tera pan sędzia na dożywotnie do mamra wsadził, to nie będą się martwił. Niech Maniusia widzi, że z miłości dla niej do więzienia poszedłem.

Sąd skazał Agatowskego na dwa tygodnie paki.

Protektorzy Lili.

WYKOLEJONY MORALISTA.

Zmęczony łażeniem wstąpiłem do kawiarni, by odpocząć przy „półczarnej".

Od jednego ze stolików dała znak zgrabna rączka. Chwilę potem siedziałem przy nadobnej Lili, która mi zawsze imponowała swoim talentem życiowym. Nie ma wprost rzeczy, na którąby sobie ta mała kobietka nie pozwoliła! Trzeba wiedzieć, że stan materialny Lili ściśle był zależny od jej urody innymi słowy, że Lili zawdzięczała wszystko, co miała, swoim osobistym powabom.

Miała do mnie zawsze pewną słabość, przez nią wiedziałem również sporo rzeczy że się tak wyrażę... zakulisowych.

Tym razem, po zwykłych, powitalnych wylewach serdeczności Lili tonem poufnym zaczęła:

— Wyobraź sobie, mój drogi, że miaam morową przygodę. Tu ostatnio przez cały rok miałam bardzo miłego protektora. Taki grzeczny i hojny staruszek, bogaty, jak Krezus! Nie myśl, że byle kto! Wysoka figura! Ma jakieś wielkie majątki, powiadam ci, że gruba szyszka. Co mi się w nim najmniej podobało, to, że nie trzeba go było o nic prosić. Coraz miałam jakieś miłe niespodzianki. Dawnośmy się z tobą nie widzieli...

— Jakieś półtora roku.

— Więc czekaj! Tej zimy zobaczysz futro, które będę nosiła, teraz jest na przechowaniu, to jego podarek. Prawdziwe nurki! Przyjdź kiedyś do mnie, zobaczysz moje nowe mebelki, suknie, jakie dostałam, a wiesz, że mam dosyć okrągłe konto w banku!... Imponuję ci, co? I trwałoby to Bóg wie, jak długo, ale jego rodzina się dowiedziała. On sam wdowiec, ale jego zięciowie, córki i inni spadkobiercy poruszyli się i pewnego pięknego dnia złożył mi wizytę jeden pan, który się przedstawił, jako mąż najstarszej córki mego protektora. Odrazu zaczął z góry, że mają stosunki, że mogą mnie zgnębić, do ciupy wpakować, bo ja wiem, co jeszcze! Gromił mnie, że korzystam z tego, że jego teść jest nawpół niepoczytalny itd. itd. A zakończył, że gdyby wszyscy mężczyźni byli tacy, jak on — ten zięć, to takie, jak ja kobiety, pomarłyby z głodu. Ja go słuchałam niby uważnie, a tymczasem nogę na nogę założyłam wysoko i robię niewinną minkę. On trochę zmiękł, spuścił z tonu, przestał patrzeć na sufit i najwyraźniej zainteresował się kolorem moich podwiązek. Ja cicho siedzę. On wreszcie kończy, że w imieniu rodziny ofiaruje mi pięć tysięcy odczepnego, bylem starego zostawiła w spokoju..

A ja wtedy wjechałam na godność.

— Więc pan mnie bierze za sprzedajną kobietę? Ja nie taka! O ile zawadzam pańskiej rodzinie to sama usunę się w cień i zrezygnuję z pańskiego teścia, dla którego mam tyle czułości...

Ostatecznie, kiedy wyszedł, był cały miodowy i słodziutki. Czeku nie przyjęłam.

Mojego staruszka rodzina wysłała do majątku, żeby czasem do mnie nie zabłądził. Wzamian za to zaczęłam spotykać coś za często owego zięcia — tego apostoła, co toby chciał, żebym z głodu umarła. Taki był natarczywy, aż stracił. Ale nie bój się, umiałam sobie z nim poradzić. Pomyślałam sobie, że trzeba mu dać nauczkę. I przez dwa miesiące, słyszysz, przez dwa miesiące, wodziłam go za nos, zanim przyjęłam jego protektorat.

Nie mogę się skarżyć — był bardzo hojny, ale był gorzej od niego wychowany, choć miał wielkie pretensje.

Trwało to z pół roku, aż mój staruszek, gnany tęsknotą, puścił majątek w trąbę i przyjechał do miasta. Pierwszą wizytę złożył mnie i... zastał swego zięcia.

Żebyś ty słyszał, jak oni sobie nawymyślali! Gdzie indziej, by im nie wypadało, a u mnie mogli sobie ulżyć. Ostatecznie wyszli razem, bo każdy się bał drugiego ze mną zostawić.

Nazajutrz dostałam od zięcia czek na dziesięć tysięcy i liścik, że nie może przyjść bo interesy. Chwilę potem przyniesiono mi liścik od staruszka, mniej więcej w tych słowach. ...Nie mam wprawdzie czego być z Pani zadowolony, że mój zięć jest nieokrzesańcem, który pani nic chyba nie zostawi, więc załączam czek na dziesięć tysięcy, tytułem pożegnania...

Naturalnie tym razem zachowałam oba czeki. Jak ci się podoba ta historia?

I nagle ruszona podejrzeniem:

— Ale ty tego nie zdradź przed nikim i czasem nie napisz w gazecie!

Omyłka

Pasażer: — Mamy nowy parowóz, pociąg jedzie przez tunel w czasie o połowę krótszym!

Proszę o butelkę Naftusi...

Zalew wód obcych.

Nie znamy dobroci rodzimych.

ŁÓDŹ, 18. 9. — Państwa zaborcze w dziedzinie zdrojownictwa kładły swą ciężką rękę na wszelkie poczynania Zarządów uzdrowisk, ażeby nie dopuścić do konkurencji.

Dopiero lata powojenne umożliwiły zdrojom krajowym dojście do głosu. Możliwości tych jednak nie wyzyskano w całej rozciągłości właśnie wskutek nieopatrznej i nie celowej polityki eksploatacyjnej uzdrowisk krajowych. Przez długie lata bo do roku 1933 w mocy były niskie stawki celne dla wód miner. zagranicznych, przy czym szereg wód zagranicznych korzysta do dziś z uprzywilejowanych bardzo nisko określonych stawek celnych. Np. w roku 1935 obniżone zostały cła dla wód niemieckich Neuenahr Sprudel, Salzbrunn-Oberbrunnen i Kronen Quelle — z kwoty zł 80 za 100 kg na zł 6.—, również austriacki Gleichenberg i Kissingen Rakoczy z kwoty zł 15 na zł 6.— za 100 kg.

Przez długie lata wody zagraniczne szły bez wszelkich przeszkód do Polski, społeczeństwo z przyzwyczajenia stosowało je w różnych dolegliwościach, import wzrastał z roku na rok, a zdrojowiska zagraniczne zdawały sobie doskonale sprawę z ważności rynku polskiego dla sprzedaży swych wód, przeto wykorzystywały małą aktywność ze strony zdrojowisk krajowych rozwijając propagandę dla siebie.

W ten sposób zagraniczne wody mineralne zapanowały prawie niepodzielnie na rynku krajowym. Sytuacja ta — jak donosi Związek Obrony Przemysłu Polskiego — uległa w ciągu lat ostatnich pewnemu polepszeniu na korzyść naszych zdrojowisk, gdyż niektóre z nich doszły do przekonania, że należy się przeciwstawić zalewowi wód obcych.

Np. Morszyn dzięki doskonale zorganizowanej propagandzie przeciwstawił się skutecznie importowi soli Karlsbadzkiej do Polski. Szczawnica „Józefina" niemal całkowicie zastąpiła „Ems" tak szeroko dawniej stosowaną przy schorzeniach dróg oddechowych. Również „Naftusia" truskawiecka, jako wysoko wartościowa woda hipotoniczna coraz większą cieszy się popularnością i zastosowaniem przy cierpieniach nerek, wątroby i wadliwej przemianie materii.

Do dziś w restauracjach, kawiarniach, cukierniach, wagonach restauracyjnych i t. d. stosowane są wielkie ilości wody sodowej. Poza tym nadal sprzedawane są wszędzie jako napój stołowy wody mineralne zagraniczne, głównie Vichy, Gieshübler, Contrexeville i rosyjskie Narzan, Borzom i Essentuki. W niektórych lokalach butelki z wodą mineralną zagraniczną stale stoją na stołach dla zachęty gości. Nadto bywają sprzedawane wody źródlane bez zawartości mineralnej, kruszcowej, jednakże dość drogo. Jedynie woda naturalna „Ostromecko" na Pomorzu, teraz nazwana „Stasinką" ma coraz większe zastosowanie we wszystkich zakładach gastronomicznych, co daje jej możność ogłaszania się jako jedyna bezkonkurencyjna woda mineralna naturalna stołowa. A tymczasem liczne zdrojowiska posiadają również doskonałe wody stołowe, a mianowicie: Burkut w woj. stanisławowskim, pow. kosowskiego — nie czynny — obecnie eksploatacja źródła przez M. O. S. ma być oddana w dzierżawę, Ciechocinek źródło nr 8 obecnie nazwana „Krystynką", „Druskieniki - solanka nr 1 słabo gazowana, Iwonicz - zdrój „Amelii" i „Karola", Krościenko - zdrój „Stefana", Krynica - zdrój Główny zwany „Kryniczanką", zdrój „Karola" i „Słotwinka", Morszyn — „Morszynka", Niemirów - zdrój „Aleksandry", Szczawnica - zdrój „Stefana", Truskawiec wyborna „Józia", Wysowa - zdrój „Słony" oraz inne, które zaniechały lub nie rozszerzają swej eksploatacji (jak: Rymanów, Lubień Wielki, Rabka, Żegiestów, Muszyna).

Butelek z tymi wodami w restauracjach, ani w kawiarniach lub wagonach kolejowych nie widzimy, nawet ich nie żądamy — są one na rynek nie wprowadzone i zupełnie prawie przez szerszy ogół nie znane.

W interesie narodowo - gospodarczym należy za tym stale i przy każdej sposobności żądać polskich wód mineralnych.

Wysuszone mydło Tukan zawsze równej i najwyższej jakości

Poświęcenie placu pod budowę świątyni w Radogoszczu

ŁÓDŹ, dnia 17. 9. — W dniu dzisiejszym na Radogoszczu, po uroczystych nieszporach, odbędzie się poświęcenie placu pod budowę nowego kościoła oraz symboliczne rozpoczęcie kopania fundamentów.

Wejście na plac kosztować będzie 50 groszy (dzieci 25 gr). Spośród posiadaczy biletów zostanie wylosowanych czterech, którzy pierwsi rozpoczną wykopy pod fundamenty. Ciż sami wylosowani zostaną wpisani do Złotej Księgi Fundatorów Kościoła oraz otrzymają cenne pamiątki w postaci powiększonych widoków nowej świątyni.

Komitet budowy nowego kościoła na Radogoszczu liczy, że na uroczystości tej nie zabraknie żadnego katolika parafianina Radogoszcza.

Gehenna za szybą sklepów

SKARGI EKSPEDIENTEK.

ŁÓDŹ, 18.9. — Ze sfer zainteresowanych otrzymujemy następujące uwagi:

„W życiu jest wiele zła i smutku, ale najsmutniejszą jest chyba krzywda samotnej kobiety, mężczyzna bowiem może i powinien walczyć o lepsze jutro, ale kobieta — nie jest stworzona do walki.

Istnieją w Łodzi setki dziewcząt, tzw. ekspedientek i pracownic sklepowych, być może że losem ich interesowano się niejednokrotnie; ale jak dotychczas zrobiono niewiele. Pensja takiej pracownicy ustaliła się w granicach od 40 do 60 zł mies. Jest to o wiele za mało aby żyć, zresztą jeśli ktos ma rodzinę, u której zamieszkuje, to nie jest jeszcze źle, ale gdy przyjdzie z tej pensji opłacić mieszkanie, utrzymanie, ubrać się, to już zaczyna być smutne. Bądź co bądź ekspedientka musi być dobrze ubrana, uśmiechnięta i zadowolona, aby odpowiednio reprezentowała firmę.

Ażeby odpowiednio się ubrać, trzeba odmawiać sobie wielu, wielu rzeczy, ograniczać się na każdym kroku, a wtedy skóra przybiera niemiły zielonkawy odcień, policzki zapadają, a stroskany szef mówi długo i przekonywująco o tym, że personel powinien sprawiać miłe, ujmujące wrażenie na klientach, że jest mu bardzo przykro, że jeżeli... itd.

Biedne dziewczątko, zaczyna coraz bardziej czuć się opuszczone i smutne, a pustka za przeponą każe coraz natarczywiej myśleć o jedzeniu Wie o tym, że w okół sklepu krąży wielu „przystojnych" młodzieńców, przeważnie o odstających uszach i nosach w kształcie rączek od parasoli, którzy chętnie zaproszą na obiad; prawdziwy, gorący, smaczny obiad — proszę państwa. Ale na obiedzie się nie kończy, o nie, na tym dopiero się zaczyna...

A gdzie[illegible], kiedyś pojawiają się szlachetne [illegible] - opiekuńnice, kobiety - chronicie[illegible] wielkim głosem wołają o demoralizacji pracujących kobiet, o rozluźnieniu obyczajów wśród samotnych dziewcząt. Lecz czyż nie ciekawszą byłaby przemowa takiej pani, gdyby sama przeżyła miesiąc za 40 zł!

Dziwne to; istnieje pięknie rozbudowany aparat opieki społecznej, który powinien bronić ludzi przed wyzyskiem, który powinien zapewnić biednym pracownicom jeżeli nie dostateczne to przynajmniej — uczciwe życie, a jeśli tego zapewnić nie może, to kto temu winien? **Jot. Mal.**

TAJEMNICA SZCZĘŚCIA W GRZE LOTERYJNEJ I POWODZENIA W ŻYCIU!

Przepowiednie słynnego Jasnowidza WOMOUTHA zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Opracowuje horoskopy - przepowiednie roczne i na całe życie. Daje możność zdobycia trwałej miłości pożądanej osoby. Kto, kiedy i na jaki numer może wygrać na loterii? Zestawi na podstawie obliczeń kabalistyki dla każdego szczęśliwy numer losu pod gwarancją wygranej. Podać dokładną datę urodzenia, czytelny adres, załączyć 1 złoty znaczkami na porto. Adres: *WOMOUTH, Kraków, Straszewskiego 25/12.* Osobiste przyjęcia codziennie.

Gdy lekarz powie: wątroba

myślcie o jej leczeniu, bo w diagnozie mieści się często: woreczek żółciowy, kamienie żółciowe, żółtaczka. Zioła Magistra Wolskiego przeciw cierpieniom wątroby ze znakiem ochronnym „Billosa" zawierające egzotyczne rośliny Combretum i Boldo pobudzają wątrobę do właściwej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Towarzystwo Osiedli Robotniczych

Sprzedaje na własność

DOMKI ROBOTNICZE

z parcelami ogrodowymi

w Osiedlu na Stokach.

Cena domu wraz z ogrodzoną przynależną parcelą ogrodową wynosi 7.100 złotych. Wkład gotówkowy nabywcy wynosi 1.000 złotych. Pozostała kwota 6.100 złotych rozłożona jest na 50 lat przy niskim oprocentowaniu 2 proc. rocznie.

Spłata długu łącznie z oprocentowaniem następuje w półrocznych ratach po 96 złotych, co **wynosi 1[illegible] zł. miesięcznie.**

Osiedle położone jest w jednym z najzdrowszych przedmieści Łodzi na przedłużeniu ulicy Pomorskiej, posiada na miejscu 7-mioklasową Szkołę Powszechną i w najbliższym czasie otrzyma stałe połączenie autobusowe z miastem.

Domy w osiedlu oglądać można przez cały dzień, zgłaszając się do dozorcy na miejscu.

Szczegółowych informacyj udziela i zgłoszenia kandydatów przyjmuje delegat Towarzystwa Osiedli Robotniczych, w lokalu Biura Regionalnego Planu Z. O. Ł., **plac Dąbrowskiego 5** (gmach Sądu Okręgowego), **pokój 145,** między godziną 12 a 14-tą.

Z wędrówki po „Wystawie Szpitalnictwa"

Wrażenia lekarza.

Idąc na Wystawę Szpitalnictwa przypominam sobie cyfry: w Anglii wypada tyle a tyle łóżek na jednego mieszkańca, w Danii tyle a tyle.. a w długim zestawieniu gdzieś na szarym końcu Polska. Jest się mimowoli nastrojonym trochę sceptycznie, czy mamy się czem chwalić właściwie? Nastrój ten pryska już po paru pierwszych minutach pobytu na wystawie. Przekonujemy się, że mimo, iż jeszcze daleko nam do nasycenia terenu łóżkami szpitalnymi, to jednak postęp dokonany przez dwudziestolecie naszej niepodległości jest olbrzymi.

Przechodzę pobieżnie dział budownictwa, olbrzymie plany i szkice nie mówią mi bowiem wiele jako laikowi w tych sprawach. Zagłębiam się za to z zainteresowaniem w plastycznych wykresach Min. Opieki Społecznej, obrazujących całość naszego dorobku szpitalniczego. Czego tu się nie można dowiedzieć? Ile mamy szpitali, ile łóżek, jakie jest nasycenie terenu, ile łóżek brakuje nam do stanu jakiego takiego zrównania się z krajami zachodnimi i wiele innych rzeczy. Piękna mapa oświetlona elektrycznie jest punktem wyjścia szeregu ciekawych i instruktywnych fotomontaży, z których każdy ujmuje w sposób frapujący jakieś zagadnienie. Najciekawszą jest może cyfra łóżek jakie powinniśmy jeszcze stworzyć w najbliższym czasie, smutne to manko wynosi 38 000 łóżek.

Na przeciwko mamy stoisko

miasta Warszawy.

Barwne i bogate w eksponaty wysuwa jako naczelny problem walkę z gruźlicą na terenie stolicy. A dalej na parterze eksponaty firm związanych ze szpitalnictwem. Wszystko co wchodzi w grę przy urządzeniu i funkcjonowaniu szpitala jest tu reprezentowane. Meble, tkaniny, kotły dezynfekcyjne, naczynia kuchenne, instrumenty lekarskie, przeróżnego typu i różnych firm aparaty rentgenowskie. Szereg bardzo efektownych stoisk zaprezentował przemysł farmaceutyczny. Zapoczątkowana na dole rewia naszego przemysłu szpitalnego i półszpitalniczego zajmuje również pierwsze piętro wystawy, świadcząc nader pochlebnie o naszej samowystarczalności i w tej dziedzinie.

Zasługuje jeszcze na uwagę kompleks pokojów obrazujących

aptekarstwo i pracę aptekarza.

Doskonale graficznie ujęte plansze pokazują nam jak pracuje apteka, jaka jest technika wydawania recepty, ile mamy aptek, jakie są najbliższe postulaty aptekarstwa itp. Cyfr nie za dużo, ale te które są, wbijają się w pamięć dzięki inteligentnemu podejściu do widza przez każdy z fotomontaży. Obok mamy nawet całe laboratorium in natura.

Na drugim piętrze całe jedno skrzydło przedstawia działalność

Polskiego Czerwonego Krzyża.

Jest ona zbyt dobrze znana i uznana, żeby się trzeba było nad nią rozwodzić. Osobna salka poświęcona jest tutaj pielęgniarkom. Informatorka w białym czepeczku objaśnia z przejęciem jak ciężką i odpowiedzialną jest praca pielęgniarki, w innych salkach dowiedzieć się można o ratownictwie i wielu innych ciekawych szczegółów o pracy Polskiego Czerwonego Krzyża.

Idziemy dalej. Każdy pokoik przedstawia jakiś inny szpital, sanatorium czy kompleks szpitali. Miło wyróżnia się stoisko

Instytutu Radowego

w Warszawie z dużym portretem Marii Curie-Skłodowskiej. Dalej Spółka Bracka, Pszczyńskie Bractwo Górnicze, szpitale małopolskie prezentuje Tymcz. Wydział Samorządowy we Lwowie, sanatoria w Rudkach, w Górce mają swoje osobne stoiska. Naprzeciwko estetycznie ujęty miedziany monogram U. S. wyjaśnia nam, że to stoisko Ubezpieczeń Społecznych. Już z korytarza przyciąga wzrok nasz szereg efektownych makiet szpitali, a kiedy znajdziemy się we wnętrzu, trudno się oprzeć wrażeniu, że to może najbardziej jednolite w kompozycji graficznej i najpiękniej opracowane tematowo, jeżeli idzie o syntezę działalności, stoisko na wystawie. Pierwsze dwie sale, utrzymane w tonie srebrno - niebieskim, sprawiają dla oka nader miłe wrażenie. W czwartym pokoju utrzymanym w tonie ciepło - rdzawym można usiąść wygodnie i odpocząć. Każda z sal ujmuje pewien zakres działalności szpitalniczej Ubezpieczeń Społecznych. W pierwszej sali mamy szpitale, a w drugiej sanatoria, trzecią zajęła Centrala Zaopatrywania U. S. i Państw. Wytwórnia Protez, w czwartej wreszcie szereg tablic poglądowych daje nam syntezę tej działalności. Rzuciwszy okiem po nader instruktywnie i popularnie ujętych cyfrach tablic przekonujemy się o olbrzymim dorobku Ubezpieczeń Społecznych w dziedzinie szpitalnictwa. Ktoby pomyślał, że nie będąc do tego zupełnie obowiązane ustawowo, kroczą Ubezpieczenia tuż, tuż po samorządzie i prawie dorównują mu już dzisiaj. Imponującym jest również dorobek naukowy lekarzy szpitalnych Ubezp. Społecznych.

Trzecie piętro, jak gdyby korona wystawy, zajęte jest przez wojsko. Jest to dział tak obszerny i tak zasobnie wyposażony, że właściwie należałoby go omówić osobno. U wejścia wita nas ujęty kwiatami wielki fotomontaż przedstawiający Marszałka Piłsudskiego, dalej portret Marszałka Rydza-Śmigłego. Długi rząd sal zaznajamia nas z szeregiem dziedzin z naturą rzeczy najszerzej rozbudowanych przez M. S. Wojsk., a związanych pośrednio lub bezpośrednio z obroną kraju.

Bardzo ciekawie zobrazowaną jest działalność Instytutu Chirurgii Urazowej. Dla lekarza nader interesującym jest nowy dział medycyny tzw. gazolecznictwo czyli inaczej leczenie za pomocą specjalnej mieszanki tlenowej chorych zatrutych gazami bojowymi. Problemem tym zajmuje się w Polsce prof. Oszacki w Krakowie; osobna salka demonstruje nam ciekawą aparaturę tej terapii. Precyzyjne aparaty angielskie mają być już wkrótce zastąpione przez wyrób polski.

Jedną z sal zajmują imponujące plany nowego szpitala wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie — właśnie tego, w którym znajduje się obecna Wystawa Szpitalnictwa.

Gorąco zachęcam Kolegów-Lekarzy, by tłum nie zwiedzali tę ze wszech miar interesującą i godną nie tylko widzenia, ale i przemyślenia wystawę.

Dr M. J.

KOMUNIKAT.

Perwsza Chrześcijańska Hala Targowa mieszcząca się przy rynku Boernera Nr. 4 (dawniej Zielony) jest czynna w godzinach od 7 rano do 19-ej.

W Hali Crześcijańskiej zaopatrzyć się można we wszelkie artyłuły pierwszej potrzeby po cenach przystępnych.

Tyfus brzuszny

jest chorobą brudnych rąk

Myjcie ręce przed każdym jedzeniem

Dr. med. EMMA MOSCISKER
Zaburzenia mowy i głosu
Warszawa, Fredry 4, tel. 3-27-39
powróciła z urlopu

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Na terenie Żerania powstanie w przyszłości dzielnica przemysłowa Warszawy Zrealizowanie tych zarządzeń staje się coraz pilniejsze, gdyż dopiero przeniesienie ze śródmieścia szeregu większych przedsiębiorstw przemysłowych umożliwi właściwą rozbudowę centrum stolicy. Powstanie jednak nowej dzielnicy uzależnione jest całkowicie od budowy portu przemysłowego na terenach Żerania.

Plany portu, który ma być największym portem na Wiśle przewidują na obszarze 160 ha gruntów państw. budowę głównego kanału portowego od Wisły do melioracyjnego kanału bródnowskiego, następnie kanału spławnego do Narwi i dwóch basenów portowych. Dotychczas wykończony został niemal całkowicie główny kanał portowy długości 2 km., oraz dolny odcinek łączący się z kanałem bródnowskim, który zasilać będzie port spływającymi wodami.

Połączenie kanału bródnowskiego z kanałem portowym umożliwiło osuszenie wielkich obszarów nieużytków w tej części regionu warszawskiego. Ponadto wykopane są dwa baseny portowe o głębokości 2,5 mtr.

Sprawa przyśpieszenia tempa budowy portu na Żeraniu i oddania go choć częściowo do użytku jest już dziś zagadnieniem palącym nie tylko ze względu na amortyzację zainwestowanych kapitałów i usunięcia niektórych przedsiębiorstw ze śródmieścia Warszawy, lecz także ze względu na duże możliwości powstania tu nowych placówek przemysłowych.

Ostatnio Zarząd Miejski podjął wstępne prace przy budowie elektrowni na Żeraniu, pod którą miasto nabyło od państwa działkę 10 ha. położoną nad Wisłą. Rozpoczęcie prac budowlanych przy wznoszeniu gmachów elektrowni przewidziane jest na wiosnę roku przyszłego.

* * *

Stan wpływów na fundusz pomnika Marszałka J. Piłsudskiego wyniósł w dn. 22 sierpnia rb. — 2.106.766 zł. Spośród większych kwot, które ostatnio wpłynęły na fundusz budowy, wymienić należy sumę 104 tys. zł. złożoną przez szereg przedsiębiorstw przemysłowych, bankowych i ubezpieczeniowych, zrzeszonych w centralnym związku przem. polskiego. Jest to kwota zebrana dodatkowo do miliona złotych, złożonych przez przemysł polski w dniu 3 kwietnia 1936 r.

* * *

Odbyło się posiedzenie Zarządu Stoł. Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w obecności przedstawicieli urzędów i instytucji, finansujących akcję Komitetu. Prezes Komitetu przedstawił sprawozdanie z kolonii i półkolonii letnich Komitetu oraz plan na okres najbliższy.

W zakresie dożywiania dzieci publicznych szkół powszechnych plan przewiduje rozpoczęcie akcji 27 września i stopniowe rozwijanie w granicach istniejących potrzeb. Komitet przewiduje, że w najbliższych 3 miesiącach dożywianie obejmie do 20 tysięcy dzieci szkolnych.

* * *

Dla pobudzenia aktywności policji w dziedzinie przeciwdziałania i zwalczania rabunkowej eksploatacji koni p. komisarz rządu przekazał do dyspozycji komendanta P. P. m. st. Warszawy 500 zł. na nagrody dla policjantów, którzy osiągną wyróżniające się postępy w działalności swej na omawianym polu. Nagrody te będą udzielane na wniosek Zarządu Zjednoczonego Tow. Opieki nad Zwierzętami.

* * *

W ramach walki ze śmiertelnością niemowląt i w związku z poważnym odsetkiem zgonów, miasto prowadzi przy poradniach niemowlęcych ośrodków zdrowia, specjalne kuchnie mleczne, które wydają bądź bezpłatnie, bądź za minimalną opłatą mleko i mieszanki dla dzieci.

Trzeba wiedzieć tylko jedno
że PIXIN to najlepsze mydło do golenia.

Krateczki.

UPARTY CHŁOPEK.

Wróg sygnałów.

Człowiek zaczyna już wątpić nie tylko w „prawdy" naukowe, w rzekomy pokój w Europie, ale nawet we własną płeć. Coraz częściej wykrywane są wypadki, gdy kobiety w ciągu szeregu lat grają rolę mężczyzn i wstępują nawet w związki małżeńskie z kobietami. Świadczy to, że dzisiaj nikt nie może być pewien swojej własnej ani partnera płci. Świat przewrócił się do góry nogami. Nie wiadomo, czy ojciec dziecka nie jest właśnie matką dziecka. Nie wiadomo, czy młody amant, czulący się do dziewoi, nie jest sam dziewicą. Nie wiadomo... Już wogóle nic nie wiadomo. Rano, ubierając się, badałem się sam starannie przed lustrem, czy nie jestem przypadkiem zakonspirowaną kobietą. Na każdego z napotkanych przyjaciół patrzę podejrzliwie i nie wierzę nawet, gdy wyraża chęć pójścia „na dziewczynki". Nie wiem, czy starszy pan z siwą brodą, którego spotykam w tramwaju nie jest starą panną o zboczonych instynktach. Nic nie wiem.

I to jest przykre. Dawniej człowiek nie wiedział skąd wziąć forsę i to było jego jedyne istotne zmartwienie, obecnie zaczyna wątpić w samego siebie. Tak dalej być nie może. Należy przeprowadzić jakąś rejestrację, kontrolę płci, należy ponad wszelką wątpliwość ustalić, kto do jakiej należy płci. Paszporty, znaki wypalane na czole czy t. p. można sfałszować. Chyba, że wyjdzie rozporządzenie ustalające, że — naprzykład w ciągu trzech ciepłych dni w roku — wszyscy bez wyjątku mężczyźni muszą chodzić po mieście zupełnie nago, aby bliźni mogli niedwuznacznie i bez kantów stwierdzić, czy „każden jeden" udający mężczyznę jest nim w istocie.

Z drugiej strony jest zastanawiające, że kiedy znaczna ilość kobiet przybiera piórka męskie, to zdarza się niesłychanie rzadko naodwrót — aby mężczyzna udawał kobietę. Świadczy to, że wysuwana na tym miejscu niejednokrotnie teoria o niepełnowartościowości kobiety jako człowieka sprawdza się. Mężczyzna nie chciałby się poniżyć do roli kobiety, która znowu sztuczkami, fałszerstwami itp. stara się przynajmniej przez pewien czas czuć radość życia, jaką czuje mężczyzna.

Tak pięknie możnaby o tym napisać, gdyby nie fakt, że w cichości ducha, tak zupełnie między nami, mówiąc na uszko, żeby nikt nie słyszał, ja — właśnie ja zazdroszczę kobietom. Ile razy jestem w kawiarni i widzę roje gadających, plotkujących, wytwornie ubranych kobiet, ile razy słyszę ich rozmowy, z których wynika, że nie ma na świecie poważniejszych zmartwień, niż te, czy suknia ma być krótsza z tyłu czy z przodu — zazdroszczę kobietom.

Przyznaję się. Zazdroszczę. Chciałbym być kobietą. Chciałbym w południe chodzić do kawiarni, po południu do fryzjera, przed wieczorem do krawcowej a wieczorem do kina. Chciałbym, aby gdzieś na mieście znajdował się mężczyzna, który morduje się skąd wykombinować pieniądze na komorne za mieszkanie, w którym ja mieszkam, skąd wziąć nową pożyczkę na moje futro, suknie, pantofelki i inne fatałaszki. Chciałbym mieć świadomość, że mogę przez cały dzień i cały rok i wiele lat nic nie robić, zwracając się do obcego w gruncie rzeczy gościa po pieniądze i zaspokojenie wszystkich moich potrzeb.

Jeżeli więc kiedyś wykryta zostanie afera, w której mężczyzna przebrany w sukieneczkę udawał piękną i wytworną kobietę, to okaże się, że tym mężczyzną jestem ja.

NA DRODZE.

Bolesław Skąpski, gdzieś z pod Chojen, wracał podgazowany wozem w gronie kilku kolegów. Ponieważ towarzystwo znajdowało się w dobrym humorku, Skąpski prowadził wóz po kawalersku i środkiem jezdni. W pewnym momencie nadjechało auto policyjne i chcąc wyminąć wóz, dało kilka sygnałów. Nie pomogło. Wóz w dalszym ciągu jechał środkiem jezdni. Rozległy się dalsze sygnały ze strony samochodu policyjnego, co zdenerwowało Skąpskiego, który obrzucił jadących stekiem wyzwisk..

Sąd Grodzki skazał Bolesława Skąpskiego na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat.

Jerzy Krzecki.

Miłość młodego posłańca

zwichnęła mu życie.

PRZEMYŚL, 17. 9. — Dzieje pierwszej gorącej studenckiej miłości były szeroko omawiane na sali rozpraw sądu okręgowego w Przemyślu w dniu wczorajszym.

Oto na ławie oskarżonych zasiadł posłaniec pocztowy z Jarosławia, Zygmunt Łukasiewicz, syn lekarza lwowskiego, zmarłego w czasie wojny światowej. Łukasiewicz, urodzony we Lwowie w roku 1914, z trudem zdołał uzyskać posadę posłańca na poczcie w Jarosławiu. Ambitny chłopak pełen zapału do pracy, mimo ciężkich warunków życiowych dojeżdżał stale do Lwowa, gdzie uczęszczał do Konserwatorium muzycznego. Tam poznał młodą i piękną przemyślankę, Janinę R. Chłopak zapałał wkrótce gorącą miłością do dziewczyny. Była to w jego życiu, jak zeznał w sądzie, pierwsza miłość. Łukasiewicz począł zasypywać piękną Jankę listami, pełnymi wyznań miłosnych, dziewczyna jednak była głucha na wszystko i nie odpowiadała w ogóle na listy. Chłopak popadł w silne rozdrażnienie nerwowe. Nie mając pieniędzy na wyjazd do Przemyśla, otworzył raz list pieniężny, adresowany do Ewy Zucker w Jarosławiu. Na kopercie listu zadeklarowana była kwota 600 złotych, zaś wewnątrz znajdowało się 620 zł. Łukasiewicz rozmienił jeden banknot dwudziesto-złotowy na dwie dziesięcio-złotówki, jedną włożył napowrót do listu, zaś drugą zużył na wyjazd do Przemyśla. Tu kupił kwiaty i cukierki dla ukochanej, która jednak nie chciała kontynuować znajomości. Po powrocie do Jarosławia dowiedział się, że na poczcie dopytywano się już o ten nieszczęsny list do Ewy Zucker. Skonfrontowany z odbiorczynią listu twierdził, że doręczył go jakiejś napotkanej w kamienicy, gdzie mieszkała Ewa Zucker, kobiecie, która przedstawiła mu się jako Zuckerowa. Udano się na miejsce, jednak okazało się, że w tej kamienicy takiej kobiety nie ma. Wówczas przyznał się do winy i zwrócił list zawierający 610 złotych.

Wczoraj Zygmunt Łukasiewicz stanął przed sądem i skazany został na 6 miesięcy więzienia. W toku przewodu sądowego ustalono, że oskarżony z wojska zwolniony został przed paru laty, wobec stwierdzenia u niego zaczątków choroby umysłowej. Ze względu na okoliczność, iż przestępstwo popełnione zostało w urzędowaniu, sąd nie uznał za stosowane wykonania kary zawiesić.

Pierwsza dekada.

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej przyniosły obfity plon w postaci licznych wygranych.

Największą kwotę osiągnęły dotychczas nr 82310 i 60371, na które padło 75.000 złotych. Podzielili się nimi mieszkańcy Poznania i Warszawy, ze szczególnym uwzględnieniem fachu wędliniarskiego, którego przedstawiciele, pp. Jan Całkiewicz i Stefan Oryl otrzymali po 12.000 zł każdy.

Wygranymi po pięćdziesiąt tysięcy złotych obdarowała Fortuna przeważnie graczy z Małopolski Wschodniej, a wśród nich przeważali reprezentanci nauczycielstwa i wolnych zawodów.

Przy sposobności przypomnijmy, że główna wygrana klasy trzeciej, 150.000 złotych padła na numer 68400

Pani J. Żółtowska z Warszawy jest jedną ze szczęśliwych posiadaczek „piątki" tego numeru.

Druga z wielkich wygranych w tejże klasie, 75.000 zł, przypadła numerowi 6844. Dzięki temu

p. M. Goldsztajn, szewc z zawodu (Warszawa, ulica Miła) otrzymał wraz ze swymi kolegami 12.000 zł.

W kole są jeszcze wygrane po 100.000, 75.000, 50.000 itd. złotych, a w dniu 23 września wylosowana będzie główna wygrana — milion złotych. — Bezpośrednio po tym wejdziemy już w okres pierwszej klasy 43-ej Loterii Klasowej, w której szanse wygrania będą równie wielkie, jak obecnie.

Ponieważ ciągnienie tej klasy rozpocznie się już 19 października rb., należy pomyśleć zawczasu o zaopatrzeniu się w los.

NIEPOPRAWNY ORGANIZATOR

Czy władze zatwierdzą „Związek Obrońców Nieświeża"?

Z Nieświeża donoszą:

Znany w Nieświeżu ze sprawy „niepodległościowej" Antoni Kondratowicz rozpoczął intensywne starania u władz administracyjnych o zalegalizowanie trzeciego już z rzędu związku kombatantów. Pierwsze stowarzyszenie pod nazwą „Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914 1919" zostało decyzją władz administracyjnych i organizacyjnych centralnych rozwiązane. Obecnie sprawa tego związku znajduje się u prokuratora. Prowadzone w tym przedmiocie śledztwo, wykazało, że afera swym zasięgiem obejmuje obszar wszystkich województw. Centrala związku w piśmie likwidującym związek wyraźnie zaznacza, że zaledwie jedna lub dwie osoby z zarejestrowanych i przyjętych przez Kondratowicza do związku odpowiadą warunkom postawionym przez statut. — Już w okresie dochodzeń prokuratorskich Kondratowicz w lipcu br. w tajemnicy przed władzami administracyjnymi próbował zorganizować nowe stowarzyszenie pn „Związek Ochotników", kolportując odpowiednie deklaracje.

Za tę działalność został ukarany przez sąd starościński. Rozkolportowane deklaracje zostały przez władze administracyjne zajęte. Równocześnie policja zdejmuje odznaki związkowe nadane przez Kondratowicza. Po tych dwóch nieudałych próbach Kondratowicz zwołał ponownie po raz trzeci również w tajemniczy sposób zebranie celem utworzenia nowej organizacji, tym razem pn. „Obrońców Nieświeża". Charakterystycznym jest, że ilość „obrońców" zmalała ze 180 do 100. Kondratowicz przedstawił statut nowej organizacji władzom wojewódzkim przez starostwo do zatwierdzenia w dniu 16 bm.

NA CAŁE ŻYCIE STARCZY
od nas zakupiona maszyna nowoczesna cicho szyjąca do haftu — mereżkowania z wieloletnią gwarancją za zł. 150.- gotówką ratami.
POLSKI DOM HANDLOWY
KRYSCHER
KRAKÓW, Zwierzyniecka 6.
Wydz. 73
Żądajcie cenników darmo!

Zalecanki sędziwego reemigranta.

WIEŚNIAK ZABIŁ WUJA.

Z WILNA donoszą:

Na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego w Wilnie zasiadł mieszkaniec wsi Międzylesie Wielkie, Bazyli Nielipowicz, oskarżony o zabicie 67-letniego wuja, Demiana Nielipowicza.

Demina Nielipowicz powrócił w 1936 r. do rodzinnej wsi po 40-letnim pobycie w Ameryce. Powrócił obładowany pieniędzmi i mimo, że liczył 67 lat, pełen wigoru życiowego. Zatrzymał się w mieszkaniu brata, gdzie mieszkał również jego siostrzeniec z młodą żoną i trojgiem dzieci.

Żona Bazylego bardzo przypadła do gustu staremu reemigrantowi, który z biegiem czasu zaczął się do niej zalecać, czyniąc całkiem niedwuznaczne propozycje, które kobieta zbywała dyplomatycznym milczeniem.

Pewnego dnia jednak Demina Nielipowicz, znalazłszy się sam na sam z piękną żoną siostrzeńca, rzucił się na nią, usiłując zniewolić. Kobieta stawiła zacięty opór. To tak dalece podrażniło starego „amanta", że usiłował ją uderzyć kolanem. Tymczasem krzyki napastowanej zaalarmowały jej męża, który wpadł do mieszkania i w zdenerwowaniu siekierą zamordował wuja.

Sąd Okręgowy skazał Bazylego Nielipowicza na trzy lata więzienia.

Na rozprawie apelacyjnej, obrońca, adw. Wirszyłło, udowadniał, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko obrońcy, uchylając wyrok pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny uznał, że Bazyli Nielipowicz znajdował się wówczas w stanie silnego afektu i działał w obronie koniecznej, wobec czego skazał go na rok więzieniem z zawieszeniem wykonania tej kary.

Zazdrosna żona aktora

wywołała burzę w teatrze amatorskim.

Z Worochty donoszą:

W Worochcie odegrano przedstawienie amatorskie pt. „Trzech do wyboru". Rolę amanta w tej sztuce grał p. I. Moczerniak, a jego partnerką była p. Anna Hrycenko, która wedle scenariusza pocałowała pozornie swego amanta. Obecna na sali żona p. Moczernicha — wtargnęła na scenę, spolicz kowała p. Hrycenko nie szczędząc jej nieparlamentarnych uwag i dosadnych epitetów — na jakie się zdobyć mogła. Sprawa znalazła się w Sądzie Grodzkim w Delatynie i budzi zainteresowanie z uwagi na swój charakter.

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 18 WRZEŚNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko"
7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 Regionalna transmisja z Tarnowa (przez Kraków): Reportaż, nabożeństwo, z mikrofonem po Tarnowie oraz koncert
11.45 Przegląd kulturalny
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
13.00 „Dwie miłości Władysława Syrokomli" — szkic literacki (z Wilna)
13.15 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej i in.
14.40 Transmisja z dożynek i przekazania sprzętu wojskowego pułkowi 7[illegible] (przez Kraków)
15.05 Audycja dla wsi
15.45—15.50 Przerwa
15.50 Transmisja z Kamienicy (Chemnitz) międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Niemcy
16.40 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej
17.10 Muzyka lekka z płyt
17.30 Tygodnik dźwiękowy
18.00 Koncert rozrywkowy — transmisja z Siedlec (przez Łódź)
W przerwie o g. 19: Chwila Biura Studiów
20.00 Program na jutro
20.05 Muzyka z płyt
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 „Warto żyć" — wesoła audycja Ben. Stefańskiego (z Łodzi)
21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni Polskiego Radia
22.00 „Od przedmieścia do przedmieścia" — audycja słowno - muzyczna (z Krakowa)
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.35 Kwadrans walców — płyty
8.50 Gra zespół harmonistów (z Warszawy)
9.10 Odczytanie programu
11.45 „Nowy realizm" — felieton
20.00 Koncert solistów
20.35 Wiadomości sportowe lokalne

PONIEDZIAŁEK, 19 WRZEŚNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.00 Dziennik poranny
7.15 Koncert poranny w wykonaniu toruńskiej orkiestry salonowej
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.20 Duety operowa — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00 Przerwa (programy lokalne)
15.15 Audycja dla dzieci: „Przeczucie kotki" — opowiadanie
15.30 Skrzynka techniczna
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów — z Krakowa
16.45 Palestyna w oczach przyrodnika — pogadanka
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Pogadanka sportowa
18.10 Recital fortepianowy
18.50 Audycja konkursowa Polskiego Radia
19.00 Audycja żołnierska
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy — z Poznania
W przerwie: Skecz pt. „O wpół do ósmej"
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Zespół salonowy Stefana Rachonia
22.00 Muzyka kameralna — płyty
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.20 Muzyka z płyt — z Warszawy
11.20 Fragmenty symfoniczne z oper [illegible] (płyty)
13.45 Muzyka z płyt
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Koncert życzeń
15.30 Literatura przez mikrofon [illegible]: fragment powieści Jana Wi[illegible] na ugorze"
17.00 Pogadanka aktualna
17.10 Muzyka — z Katowic
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
21.00 „Bezdomni m. Łodzi" — felieton
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05 23.00 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury) krzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, gruźlicę kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa

Na przepukliny (ruptury) nawet największe najzastarzalsze wszelkiego rodzaju u mężczyzn kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże wstrzymujące radykalnie pod gwarancją każdą przepuklinę.
Na obniżenie żołądka i trzewi specjalne, indywidualnie dopasowane bandaże brzuszne.
Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrzymacze i gorsety ortopedyczne
Na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.
Na płaskie bolące stopy (plattfuss) specjalne ortopedyczne wkłady według modeli gipsowych
Na żylaki podwyżki gumowe aparaty gimnastyczne do gimnastyki ortopedycznej etc.
Sztuczne ręce i nogi.

Specjalny zakład dla leczniczej ortopedji
Spec. ortoped. **O. PETRYKIEWICZ**
Łódź, ul. Piramowicza (dawnej Olgińska) Nr. 9. Tel. 177-09.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych konieczne.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
ul Traugutta 9 front I piętro tel. 262-98
przyjmuje od 8.11 rano, od 6-9 wiecz. w niedzielę i święta od 9.12.30 po poł.

Dr med. **WŁODZIMIERZ ZADZIEWICZ**
STOMATOLOG
chor. i chirurgia jamy ustnej i zębów
Piotrkowska 164, tel. 125-25
wznowił przyjęcia od 3 — 7.

Dr med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. i od 2—4 i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 8—1 w południe.

Dr. med.
ALBERT GOTLIB
akuszer-ginekolog
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 26, tel. 177-50

Dr med NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe:
POWRÓCIŁ
NAWROT 32, front I piętro. — Tel. 218-18
przyjmuje od 3-9 20 r. od 5.30.9 w. w niedzielę i święta od 9.12 w poł.

Dr. Med.
GUSTAW KOHN
Specjalista akuszer, ginekolog diatermia
powrócił
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
przyjmuje od 3—10 i od 4—8 w.

Dr. Med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 3—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11. Telefon 246-09.

Dr. Med.
H. GUTSTADT
Akuszer, ginekolog
powrócił
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od godziny 10—12 i 5—7 wieczorem

Dr HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
TRAUGUTTA 8. Telefon 179-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wieczorem
W niedziele i święta 10.12 po południu.

Starszy Felczer
J. MATUSZKIEWICZ
długoletnia praktyka Szpitalna i skór. wener
Łódź, **ul. Kilińskiego 62 m. 4.** part.
Tel. 101-93.

Ceny znacznie zniżone.
LECZNICA CHOR. ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
LEK — DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 173.06
Egz. od r. 1909

Dr S. SZTYLERMAN
Akuszeria i choroby kobiece
POWRÓCIŁ
6-go Sierpnia 37 tel. 20-662
przyjmuje od 3 — 8 wiecz.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Leczn. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Porada 3 zł.

PIERWSZA
Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych.
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
PORADA 3 ZŁ

Dr. Med.
Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, róg Napiórkowskiego
Przyjmuje od 3 — 7. Telef. 269-64

LEKARZ DENTYSTA
S. WATNICKA
powróciła
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 17-33
(Róg Lubelskiej). front I piętro
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3—8 w.

Dr Med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.
Przyjmuje od 8 —2 i od 6 — 9 wiecz.
w niedzielę i święta od 8 — 2 po poł.

Dr. med.
M. FELDMAN
Akuszer - Ginekolog
Kilińskiego 113 (róg Nawrot)
tel. 155-77. W lecznicy, Zgierska 24, od 3—6.

Dr med EDWARD REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
Leczenie promieniami Rentgena.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8.11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedzielę i święta od 9.12 w poł.

Dr KLINGER
Spec. chor. wenerycznych seksualnych i skórnych (włosów) przeprowadził się na ul.
PRZEJAZD 17 telefon 132-28
przyjm. od 9 — 11 i od 6 — 8 wiecz.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne.
POWRÓCIŁ
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
Przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8.30 wiecz.
w niedzielę i święta od 10— 12 w poł.

Dr. med.
Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowska 292, tel. 266-35
Przyjmuje od 9 m. 30 do 11 m. 30 i od 3—8 w.
W niedziele i święta od 8—11 rano.

Chor. kobiece i ciąży
Dr PRAPORT
GDAŃSKA 93 tel. 178-37
PRZYJMUJE OD 3 DO 8 WIECZ.
w Lecznicy ZGIERSKA 24
OD 10 DO 1 PO POŁ.

Dr. Med.
Z. STACHOWSKA
akuszeria i choroby kobiece
powróciła
Piotrkowska 153, telefon 145-10
PRZYJMUJE OD 2 DO 3 I OD 5 DO 7

Dr. Med.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
ANDRZEJA 5, telefon 159-40.
przyjmuje od 8.11 rano od 5.9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1 p.p.

PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 8 r. do 4 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od godz. 9 do 11 rano.
Panie przyjmuje kobieta lekarz PORADA 3 zł

Lecznica „OMEGA"
GŁÓWNA 9, tel. 142-42.
przyjmuje lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Roentgen. lampa kwarcowa, diatermia i t. d.
PORADA 3 zł.

LECZNICA
Piotrkowska 294.
tel. 122-59 (przy przyst. tramw. Pabianickich)
8 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi i analizy.
Otwarta od 11-ej do 8-ej wiecz.

Przychodnia WENEROLOGICZNA
chor. weneryczne, skórne i seksualne
Specjalny gabinet kosmetyczny, Czynna od 9 rano do 9 wiecz ór
Panie przyjmuje kobieta lekarz
Piotrkowska 88 tel. 143-63 **Porada 3 zł.**

Łódź, Piotrkowska 65
tel. 101-01 266-50
Pielgrzymka do
RZYMU i LOURDES
od 27/9 do 13/X — Cena Zł 515 -
Paszporty indywidualne do wszystkich krajów Europy
Wycieczka na TARGI WOŁYŃSKIE w Równem
17—20/IX — Cena zł 59—
WYCIECZKA do **WŁOCH**
6—21/X
Zamknięcie zapisów 16/IX — Koszt zł 26
Paszporty indywidualne do Francji
Tanie pobyty kuracyjne: w Muszynie, Morszynie i Inowrocławiu

ŻAGIEW jedyny niezawodny i najtańszy środek do rozpalania ognia w piecu
Zastępuje naftę lub drzazgę
Bezwonny, nie kopci, nie smoli.
Do nabycia w każdym sklepie
Sprzedaż w składzie papieru
Łódź, Kilińskiego 147 Tel. 193-19
ŻAGIEW

SZKOŁA TAŃCÓW
TOWARZYSKICH
Karola Trinkhausa
Łódź. Andrzeja 17 tel. 259-77.
Lekcje odbywają się w grupach i oddzielnie.
Informacje i zgłoszenia przyjmuje Kancelaria przy ul. PIERACKIEGO 17. Tel. 207-91 (daw. Ewangelicka), codziennie do godz. 20-ej, w niedzielę i święta od 14—16-ej.

MEBLE od najwykwintniejszych do najskromniejszych
poleca po bardzo przystępnych cenach
A. KOPROWSKI Łódź, Zgierska 56 Tel. 228-30
Firma została nagrodzona Złotym Medalem na wystawie Wytwórczość Polska 1937 r.

SZKOŁA TAŃCÓW
SALONOWYCH
WŁADYSŁAWA CYRULSKIEGO
Al. Kościuszki 21, telef. 211-26.
Wyucza szybko i wytwornie tańców nowoczesnych i narodowych. Lekcje odbywają się indywidualnie i w grupach. Sekretariat czynny codziennie od godz. 11 — 2 i od 4 - 10 wiecz.

jeśli mydło — to „TRÓJKA"

Dr. Med.
JAKUB HAJMAN
powrócił
Al. Kościuszki 97 róg Bandurskiego tel. 16 3-12
choroby wewnętrzne

Dr Med. **M. KLACZKO**
Spec. chor. uszu, nosa i gardła
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12 — 2 i od 5 — 7 po poł.

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
weneryczne, skórne i kobiece
Piotrkowska 88 tel. 143-36
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10—8 w.

Dr med. H. LUBICZ
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
ul. Piłsudskiego 69 tel. 141-32
(róg Narutowicza)
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—3 i 6—8 w.
W niedzielę i święta od 9 do 11 rano

Dr. Med. **WOŁKOWYSKI**
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
wznowił przyjęcia.
Cegielniana, 11 Telefon 238-02
Przyjmuje od godz. 8 — 12 i od 4 — 9 w. niedzielę i święta od godz. 9 — 1.

Dr Med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
POWRÓCIŁA
PIOTRKOWSKA. 99, tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10 — 12 i od 5 — 8 i poł.

Dr med. W. KOKORZECKI
spec. chorób wewnętrznych i nerwowych
POWRÓCIŁ
ul. Magistracka 8, tel. 211-20
przyjmuje od 8—10-ej rano i od 2—5-ej p p.
oprócz niedziel i świąt.

Dr Med.
M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 137-94
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Restauracja kolejowa - to bilet wizytowy stacji.

obecny stan powinien ulec co rychlej zmianie

Przy wzmożonym ruchu turystycznym restauracja kolejowa odgrywa coraz ważniejszą rolę. Tutaj schodzą się grupy turystów przed wyjazdem, lub po ukończonej wycieczce, wypoczywają, oczekując na przyjazd pociągu. Tutaj wyczekują oni całymi godzinami na połączenia kolejowe. Tutaj bardzo często znajdują jedyne miejsce posiłku i schronienia, zwłaszcza, że w wielu wypadkach stacja kolejowa jest zbyt od dalona od miasta.

A jak wygląda ta restauracja kolejowa? Na ogół to ponura, duszna ubikacja, pełna wyziewów kuchennych, z odrapanymi ścianami, oświetlona zakopconą lampą, udekorowana starymi wyżółkłymi wywieszkami reklamowymi. Jeżeli już są stoły nakryte obrusem, to na pewno obrusy te czystością nie grzeszą.

A teraz spójrzmy na bufet, czy można go tak nazwać skoro rzadko kiedy znajdziemy na nim coś innego jak kawałek zeschniętej kiełbasy i parę starych precli. Zaś obsługa za bufetem nadaje się przede wszystkim do łaźni. Tak więc witają koleje turystę, swego klienta. A przecież restauracja kolejowa to bilet wizytowy kolei i danej miejscowości. Jaki olbrzymi kontrast widzimy chociażby jadąc do Berlina.

Porównajmy restaurację w Zbąszyniu i na stronie niemieckiej w Stensch, jakże schludnie i apetycznie wygląda bufet kolejowy, z jakim smakiem urządzona restauracja, bufet bogato zaopatrzony, wybór olbrzymi przejeżdżający na poczekaniu może otrzymać wszelkie potrawy i bez obawy zasiąść do stołu. Szczycimy się doskonałą kuchnią polską, lecz każdy przyzna, że innego zdania będzie cudzoziemiec, który spróbuje potraw w restauracji kolejowej.

Niemcy dawno już zrozumieli rolę restauracji kolejowej w propagandzie swojego kraju i narzucone zostały wprost zasady jakich obowiązany jest trzymać się każdy dzierżawca restauracji. U nas z dziwnym konserwatyzmem w dziedzinie restauracji kolejowych nie zrobiono w ostatnich latach nic. Uważamy, że sprawą tą władze kolejowe powinny się zająć w jak najkrótszym czasie. Restauracja kolejowa powinna być przykładem dla podobnych zakładów w okolicy.

Sala powinna być urządzona prosto, lecz czysto, ściany udekorowane w stylu regionalnym, bufet zaopatrzony w specjalności danej okolicy. Na stacjach węzłowych winny być przygotowane stoły na peronach, by w czasie postoju pociągu, podróżny bez pośpiechu mógł spożyć posiłek. Roznoszenie posiłków po wagonach powinno odbywać się w naczyniach czystych i przez personel schludnie ubrany.

Taki stan, jaki obecnie panuje, powinien ulec corychlej radykalnej zmianie, bo na nic się nie zda pięknie wydana broszura, skoro fakty o naszych kolejach będą mówiły coś, wręcz przeciwnego.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą
Przepuklinę
gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedynie specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom S. KON, Warszawa. Sosnowa, 13. PROSPEKTY na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.

NOWOOTWORZONY „RATALNY DOM TOWAROWY" W ŁODZI:
URZĄDZONY NA WZÓR ZAGRANICY.
Ul. Piotrkowska 89, m. 8, (pr. of. I wejście) tel. 130-49.
Skład zaopatrzony w wielki wybór lepszej konfekcji damskiej, męskiej, dziecinnej, galanterii, bielizny, materiałów oraz wszelkiego rodzaju płócien, kołder itp. DZIAŁ MIAROWY. SPRZEDAŻ NA DOGODNE RATY.

CELINA Sandler prowadzi zajęcia kosmetyczne metodą Rawis tylko na Kursach Kosmetycznych Dra H. Łomżyńskiego, Warszawa Pl. 3, Krzyży 11, m. 4 tel. 9-56-33. Początek kursu 20 września.

ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej — Polska YMCA — wynajmuje pokoje umeblowane dla kawalerów (chrześcijan), z utrzymaniem lub bez. Mieszkańcy mogą korzystać z sali gimnastycznej, pływalni, natrysków, czytelni itp. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a, tel. 250-10, w godzinach od 8—22.

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych wieczorowych ul. Łączna 34 m. 9. Stefaniakowa.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef", Nawrot 54-a, tel. 191-85.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha,
Gdańska 117
(róg Zamenhoffa) — tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

PRYWATNE kursy kroju, szycia i robót ręcznych Marii Putowej w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 103, kurs kroju krawieckiego i modelowania, kurs bieliźniarstwa, kurs szycia i robót ręcznych, komplety ranne i wieczorowe. Opłaty niskie. Zapisy codziennie. Świadectwa zatwierdzone przez Kuratorium. Lekcje rozpoczynają się 2 września.

LUSTRA trema, toalety na dogodnych warunkach poleca fabryka luster Józefa Ligockiego, ul. Dworska 20 przy Bałuckim Rynku tel. 246-31.

AKUSZERKA Mastalcsz przyjmuje panie miejscowe, przyjezdne, udziela porad. Różyckiego 3, (dawniej Fijałkowska).

Brzytwy, nożyczki, maszynki do mięsa, thermosy, łyżki, noże nierdzewne, przybory do manicure maseźnice itd. itd. poleca w wielkim wyborze
J. KUMMER Łódź, Przejazd 2 (róg Piotrkowskiej)
Odświeżanie, niklowanie, srebrzenie, chromowanie, wykonywa się pierwszorzędnie. Ostrzenie brzytew, łyżew itd.

TYLKO 2.50 gr. miesięcznie
kosztuje abonament „ECHA"
z odnoszeniem do domu
Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.
Zwirki 2 (Karola) — tel. 182-48.
Piotrkowska 11 — tel. 102-29.
Przy odbiorze w administracji Żwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi 2.10 gr.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY
Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.
Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardowskiej, J. Simon - Piotkiewiczowej i Czesława Rzepińskiego w lokalu I. P. S.-u, Park Sienkiewicza.
Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55.
Wystawa grupy artystów - plastyków „Pryzmat" w lokalu I.P.S-u, Park Sienkiewicza.

Telefony
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

ROWERY balonowe nadeszły. Cena 80 złotych. Stanisław Krzemiński, Łódź, Piotrkowska 167.

PRZEJAZDY INDYWIDUALNE:
do Italii
Francji
Anglii
Czechosłowacji
Łotwy
Danii
Belgii
Rumunii
Węgier
Załatwia najszybciej
Wagons - Lits/Cook
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

Wicek i Wacek na szerokim świecie.

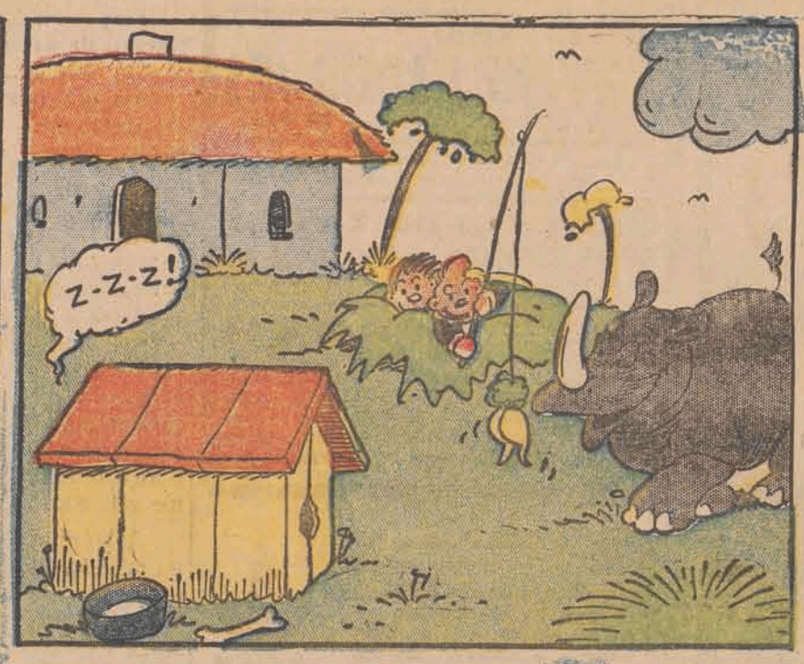

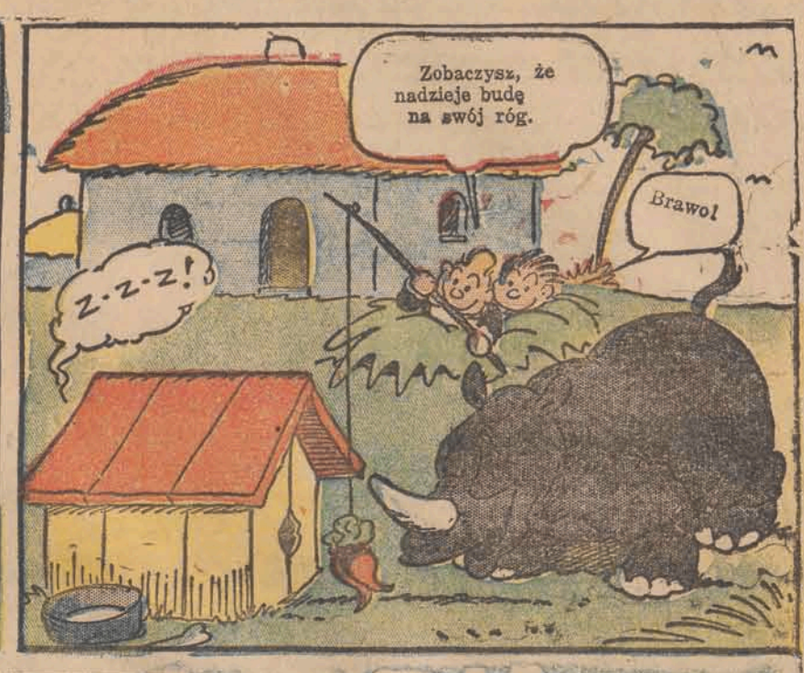

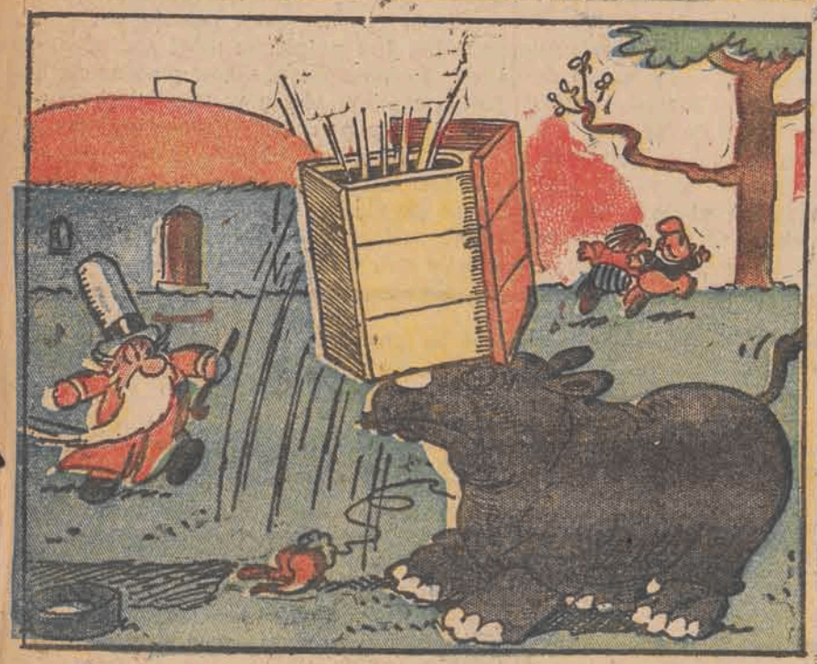

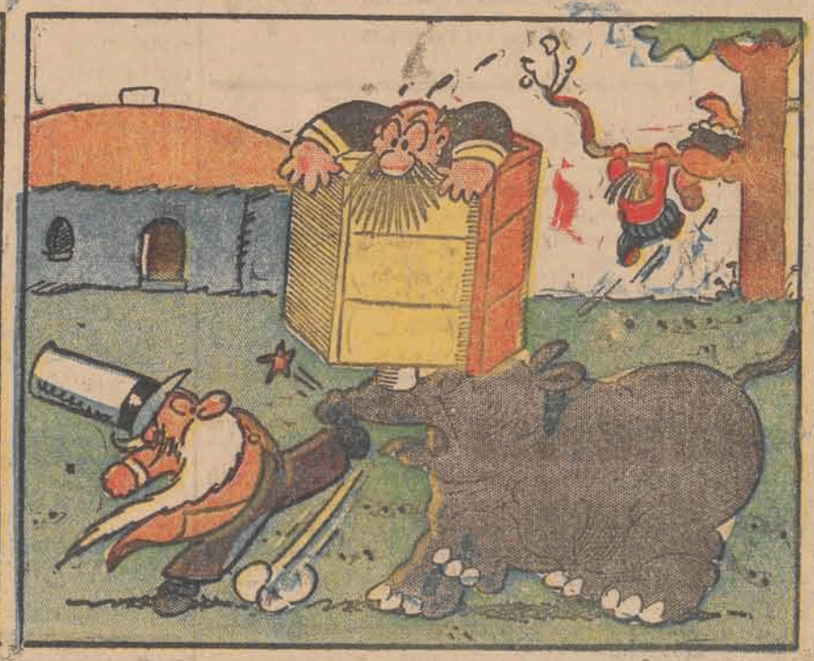

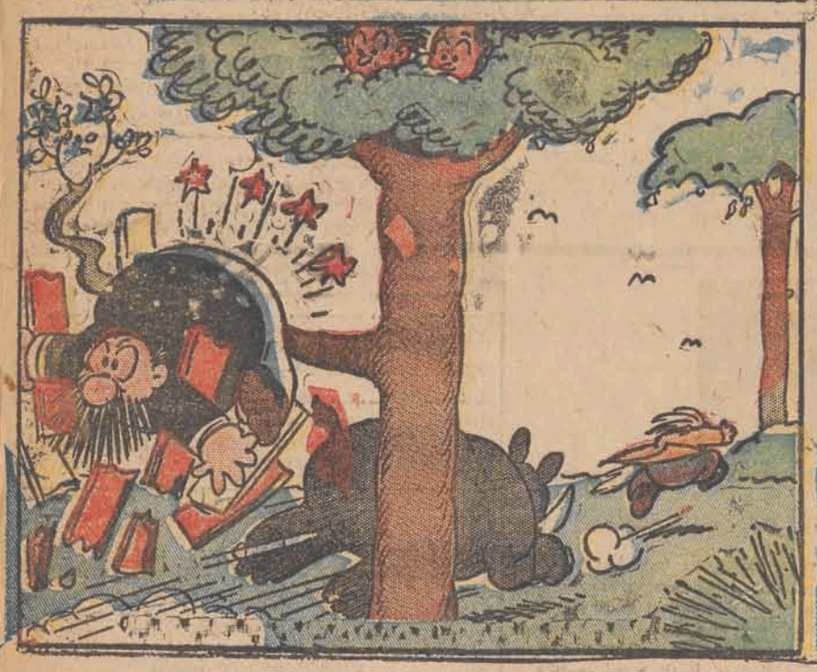

FR. BOUTET.

Ciotka Aniela

Lucy wróciła nad wieczorem do domu, tak samo zdenerwowana, jak przed południem. Wybiegła z koleżanką na miasto, by ochłonąć i doprowadzić do jakiej takiej równowagi nerwy. W miarę zbliżania się do domu jasna jej twarzyczka stawała się coraz bardziej pochmurna. Idealne łuki brwi poczęły się zbiegać ku sobie i łamać. Usta drżały, jak w chwili wybuchu płaczu. Nienawiść do męża wzbierała, jak fale nieposkromionej rzeki.

Kłótnie i sprzeczki od pewnego czasu były na porządku dziennym. Powody często były tak błahe, tak niepozorne, a jednak sprawiały trzaskanie drzwiami, ucieczkę z domu i potok słów gniewnych. Po kilkuletnim takim pożyciu, Lucy zdecydowana była na wszystko...

— Jest pan w domu? — zapytała dziewczynę, wieszając palto w hollu.

— Jest — odpowiedziała pokojówka.

Lucy szła powoli do swego buduaru. W przejściu rzuciła ukradkowe spojrzenie na gabinet męża. Paweł siedział przy biurku.

Nie myślała wcale o pojednaniu się, choć trzeba było sprawę załatwić w jakikolwiek sposób. Za pół godziny mieli iść razem na kolację do Levillersów.

— Poczekaj! — ja pierwsza się nie odezwę! Nie doczekasz się! — mruknęła do siebie.

W kwadrans potem Lucy weszła do salonu. Paweł już był gotów. — Siedział przy oknie, ubrany w elegancki frak, wysmukły, poważny, z białym kwiatem w butonierce. Z twarzy jego biło zdenerwowanie i nienawiść.

—Ach, jesteś już w domu? — zapytał szyderczo.

Lucy wzruszyła ramionami.

— Przypuszczałam, że wiesz już o tym! Ach, Pawle, zróbże raz inną minę! — Strach patrzeć na ciebie!

— Tak, tak, wszystko przez moje miny. — Ty zato jesteś zawsze uśmiechnięta, wesoła, rozbawiona!

Po chwili milczenia znów dodał:

— Niewiniątko, zamęczane przez męża-okrutnika!

Oczy Lucy zaczęły błyszczeć. Już miała gotową ostrą odpowiedź, gdy do salonu weszła dziewczyna. Nie wypadało kłócić się przy służbie.

Lucy opanowała się i powiedziała do męża całkiem spokojnie.

— Wiesz, zapomniałam ci nawet powiedzieć. Ciotka Aniela pisała do mnie!

— Co u niej słychać? Powodzi jej się chyba jak zwykle?

— Tak, jak zwykle! — odpowiedziała Lucy z nowym błyskiem gniewu w jasnych oczach. — Jak zwykle! Ciotka Aniela pisze, że przyjeżdża do nas na całe dwa tygodnie!

Paweł uśmiechnął się sarkastycznie.

— Ach, tak, na całe dwa tygodnie? Będę miał wiele przyjemności z tego powodu. Będę musiał bawić starszą damę, nadskakiwać jej!

W tej chwili służąca wyszła z pokoju.

— Co? — krzyknęła Lucy na głos. — Co? Moją ciotkę nazywasz starszą damą? Zapominasz chyba o tym, że ciotka Aniela zastępowała mi przez tyle lat rodziców? Ciotka Aniela kocha mnie jak swoje własne dziecko! Poza tym, zapominasz chyba, że ciotka jest bogata! Tak, strasznie bogata, a przecież na tym powinno ci chyba zależeć! Poza tym dostałam od ciotki Anieli perły i brylanty, których ty nigdy nie mógłbyś mi kupić!

Paweł zasyczał.

—O właśnie, to jest taktowny sposób prowadzenia rozmowy w małżeństwie. To się przyczynia do uspokojenia nerwów. Mówisz tak, jakbym był nikczemnikiem, polującym na twój spodziewany majątek, Jednym słowem jestem zwyczajnym opryszkiem, łowcą posagów.

— Tego nie powiedziałam — zaperzyła się znów Lucy. — Ale, jak widzę denerwuje cię sam fakt przyjazdu ciotki, która jest spokojną, miłą kobietą.

— Ach, rób co chcesz! — przerwał Paweł zagniewany. — Nic mnie to nie obchodzi. Będziesz tylko musiała zacząć prowadzić inne życie! Nie zapominaj o tym! Ciotka Aniela myśli, że pobraliśmy się z miłości!

Lucy zaśmiała się gorzko.

—Tak, pobraliśmy się z miłości! Ach, gdy się jest taką młodą, niedoświadczoną istotą, jak ja wtedy byłam, — wierzy się jeszcze w miłość! Ale nie mówmy już o tym! Bogu dzięki, że dziś już można te sprawy inaczej załatwić!

Paweł spojrzał uważnie na żonę.

— Myślisz o rozwodzie?

— Naturalnie, o czym bym innym myślała? — odparła Lucy.

Do pokoju weszła znów pokojówka i rozmowa musiała zejść na inne tory.

— A więc — powiedziała Lucy — ciotka przyjeżdża i musimy ją godnie przyjąć!

— Tak — odpowiedział Paweł — a teraz mnie czeka jeszcze jedna przyjemność — wizyta u tych twoich Levillersów.

— Naturalnie — zaczęła znów Lucy, po wyjściu pokojówki — naturalnie u tym moich Levillersów nudzisz się, to tacy okropni ludzie. I to tylko z tego powodu, że pani Levillers jest moją dobrą, kochaną przyjaciółką.

Paweł zapalił nerwowo papierosa i postanowił milczeć.

* * *

W osiem dni później ciotka Aniela przyjechała do Paryża. Jakże była uradowana i szczęśliwa na widok swych „kochanych dzieci".

— Pawle — szepnęła Lucy do męża — musimy za wszelką cenę grać komedię, że się kochamy, że nam ze sobą dobrze! Ciotka nie może wiedzieć o tym, że u nas w domu jest piekło! To by ją dobiło! Rozchorowałaby się, biedaczka, a to byłoby dla niej nieszczęście!

Paweł skinął głową w milczeniu.

— Dobrze, niech będzie! Dwa tygodnie skończą się przecież kiedyś!

W obecności ciotki, grali komedię miłości. Gdy jednak zostawali przez chwilę sam na sam — dawna nienawiść wybuchała z tym większą siłą.

Ciotka Aniela zdawała się nie widzieć nic poza nimi. Gdy siedziała przy kominku razem z Lucy, mówiła do niej z ożywieniem.

— Ach, kochanie, nie masz pojęcia, jaki to skarb, ten twój Pawełek. Jakże się cieszę, że dostałaś takiego idealnego męża. Mogę już teraz spokojnie zamknąć oczy. Tak, kochanie zgoda przede wszystkim. Tylko zgoda buduje! Cieszę się, cieszę ogromnie, że u was tutaj tak miło, tak przytulnie! Powinnaś się radować i dziękować Bogu, że ci dał tak kochającego męża.

Potem, gdy siedziała obok Pawła, pracującego przy biurku, mówiła do niego bez przerwy.

— Ach, mój drogi Pawełku. Nie masz pojęcia, jaki to skarb ta twoja Lucy. Czarujące, młode dziewczątko. Kochałam ją zawsze jak własne dziecko! Przyznasz chyba, że nie ma bardziej czarującej istoty pod słońcem!

— Tak, ciociu, tak! Odpowiadał Paweł.

I tak na zmianę wysłuchiwali oboje tyrad pochwalnych ciotki.

— Z każdym dniem więcej go lubię — słyszała nieodmienne Lucy. — Cieszy mnie niewymownie, że masz takiego dzielnego męża!

— Ach, ciociu nie mów już o tym! — usiłowała protestować Lucy.

Paweł przyglądał się coraz uważniej żonie. Pochwały ciotki pozwoliły mu odkrywać w niej nieznane dawniej powaby. Przyszedł do przekonania, że Lucy to nie taka głupia gąska, jak mu się kiedyś wydawało. I oto stopniowo, dzień po dniu, poczęli się oboje przyzwyczajać do spokoju w domu, tak samo, jak kiedyś byli przyzwyczajeni do kłótni i sprzeczek.

Gdy minęły dwa tygodnie — zaczęli oboje prosić ciotkę Anielę.

— Ach, ciociu, zostań z nami jeszcze!

Gdy ciotka wyraziła zgodę — spojrzeli ukradkiem na siebie i roześmieli się. W oczach ich było już inne światło.

Po tygodniu ciotka wyjechała do siebie. Paweł i Lucy nie rozmawiali już po jej odjeździe o rozwodzie

Tłum. R.

SPORT.

Chmielewski kontuzjowany musiał przerwać treningi.

Zbyszko Cyganiewicz donosi, że Henryk Chmielewski przerwał treningi na kilka tygodni po ostatniej walce z Murzynem Craigem. W czasie wspomnianej walki Murzyn uderzył Polaka kilkakrotnie głową w twarz. W rezultacie Chmielewski ma przeciętą skórę nad oczami. Chmielewski otrzymał zaproszenia do Ameryki Południowej i Australii. Na razie z zaproszeń tych nie skorzysta.

Fantastyczny rekord USTALIŁ AUTOMOBILISTA EYSTON.

Automobilowy kierowca angielski John Cobb niedługo cieszył się ustanowionym przez siebie nowym światowym rekordem szybkości. W 24 godziny po wyczynie Cobba poprzedni rekordzista świata Anglik Eyston poprawił rekord Cobba uzyskując fantastyczny wynik 575,340 klm na godz.

Poznań - Łódź NIEDZIELA NA BOISKACH.

Program imprez niedzielnych jest następujący:

W WARSZAWIE.

Na przystani Wisły o g. 15: Ogólnopolskie Regaty Wioślarskie.

Na rogu ul. Tamki o g. 15: zakończenie robotniczego wyścigu kolarskiego Warszawa — Radom—Warszawa.

Na strzelnicy Bractwa Kurkowego o g. 9: międzybankowe zawody strzeleckie.

O mistrzostwo Ligi Okręgowej walczą: Skra—PZL, Fort Bema — Znicz, Okęcie — PWATT, CWS — SKS, Legia — Orkan.

O mistrzostwo bokserskie klasy B okręgu warszawskiego: Warszawianka II spotka się z Czechowicami w Czechowicach, a Polonia II z Bronią w Radomiu.

W KRAJU.

W Łodzi — mecz piłkarski Poznań — Łódź oraz start duńskich kolarzy,

w Krakowie — zakończenie tenisowych mistrzostw okręgu,

w Poznaniu — mistrzostwa lekkoatletyczne harcerzy,

w Kaliszu — propagandowe zawody wioślarskie,

w Chrzanowie — mecz piłkarski Kraków — Chrzanów,

w Wilnie — mecz piłkarski Śmigły — KPW - Katowice i mistrzostwa tenisowe Wilna.

ZAGRANICĄ.

W Kamienicy — międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy,

w Wiedniu — zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych Europy pań z udziałem Polek,

w Aarhus w Danii — start warszawskich bokserów,

w Paryżu — Kepel startuje na wioślarskich mistrzostwach Sekwany,

w Fores Hills — mistrzostwa tenisowe Ameryki z udziałem Jędrzejowskiej.

W ŁODZI:

KOLARSTWO. Na torze w Helenowie o g. 15: międzynarodowe zawody kolarskie przy udziale najlepszych kolarzy duńskich i polskich. Na autostradzie warszawskiej o g. 8 rano: międzyklubowy wyścig drużynowy „Rapidu". W Pabianicach wyścig szosowy o mistrzostwo m. Pabianic.

PIŁKA NOŻNA. Na boisku ŁKS przy Al. Unii o g. 15.30: międzymiastowy mecz piłkarski Łódź—Poznań, poprzedzony przedmeczem juniorów Tur—WKS.

Na boisku KPZjednoczone (Kilińskiego róg Emilii) o g. 11 przed poł. jubileuszowy mecz piłkarski: Jednoczone — Warszawianka, poprzedzony przedmeczem rezerwowych zespołów Zjednoczone—Wima.

Na boisku Kruszeendera w Pabianicach o g. 11 przed poł. mecz międzymiastowy: Pabianice — Zgierz.

BOKS. W sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 o g. 12 w południe mecz o mistrzostwo drużynowe klasy A: Hakoah — Geyer.

W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o g. 10 rano: mecz o mistrzostwo drużynowe klasy A Zjednoczone — IKP.

LEKKOATLETYKA. Na nowym stadionie KP Zjednoczone przy ul. Kilińskiego (róg Emilii) o g. 15: międzyklubowe zawody jubileuszowe KPZjednoczone przy udziale czołowych zawodników łódzkich.

TENIS. Na kortach Makabi przy ul. Targowej: towarzyski mecz tenisowy Makabi — ŁKS.

PIŁKA RĘCZNA. Na boisku ŁKS przy Alei Unii o g. 9.30 rano mecz treningowy dwóch teamów łódzkich w szczypiorniaku męskim.

Dzisiejsza pogoda według Pima.

ŁÓDŹ, 18. 9. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Ranek chłodny i mglisty, miejscami przymrozki. W ciągu dnia pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura około 20 stopni. Słabe wiatry miejscowe. Widzialność rano osłabiona, poza tym bardzo dobra.

Jędrzejowska po porażce w Ameryce wraca do kraju

Niezwłocznie po porażce w mistrzostwach Stanów Zjedn. Jędrzejowska na pokładzie parowca „Europa" udała się w drogę powrotną do kraju. Przed wyjazdem Jędrzejowska wystosowała oświadczenie do prasy polskiej w Ameryce, wyrażając żal za zawód jaki sprawiła Polonii swoją przegraną a zarazem stwierdzając że jej przeciwniczka miss Fabyan grała doskonale

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

KOMUNIKAT.

Od dnia dzisiejszego w Gospodzie Federacji Wojewódzkiej PZOO w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 26 wydawane będą dla kombatantów i sympatyków zdrowe i smaczne obiady po cenach niskich.

Uzyskany dochód przeznaczony jest na pomoc dla bezrobotnych i niezamożnych członków związków siederowanych.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.:

H. Duszkiewiczowej, Zgierska 87, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rowińskiej, Plac Wolności 2, A. Perelmana i S-ka Cegielniana 32, W. Danielec kiego, Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kepmfi, Karolewska 48.

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

„Ludzie bezdomni" — istnieją wszędzie. Najwięcej ich w miastach wielkich jakkolwiek lat wiej jest tutaj o nocleg i ciepły w zimie kąt. Bezdomni ludzie zasługują na pomoc wszystkich posiadających dach nad głową i stanowisko w społeczeństwie.

Na ten temat będzie mówić przed mikrofonem łódzkim popularny działacz społeczny Dyrektor Akcji Katolickiej w Łodzi ks. kan. Stanisław Nowicki w poniedziałek dnia 19 września o 21,00.

NA RATY
i za gotówkę
Palta damskie i męskie i futra. Specjalny dział miarowy z własnych i powierzonych materiałów.
Chrześcijański Ślad Konfekcji
JÓZEF WOLAK
Piotrkowska 109 (sklep w podwórzu)

Jutro na obiad:

Barszcz na kiełbasie, pieczeń wieprzowa z kapustą, borówki.

Wszyscy słuchamy!

MECZ POLSKA NIEMCY PRZEZ RADIO

Z uwagi na wielkie zainteresowanie jakie wywołał w Łodzi mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy — informujemy naszych czytelników że zawody te transmitowane będą przez Polskie Radio w niedzielę 18 września o godz. 15.50 Sprawozdawcą tego spotkania będzie Ludomir Budziński.

Stajemy do apelu..

Wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozwiązane zostały Sejm i Senat a na dzień 6 listopada 1938 r. zarządzono wybory do Sejmu, zaś wybory do Senatu — na dzień 13 listopada Stoimy więc przed nowym aktem wagi państwowej o znaczeniu pierwszorzędnym. Aktu tego dopełnić musi cały naród w obliczu wielkich zdarzeń, które tuż za naszą ścianą zachodnią się odgrywają i w obliczu przemian wewnętrznych, które już się dokonały w łonie narodu. Pan Prezydent oświadczył, iż wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współudziału w pracy Państwa". Stajemy do apelu. Bez zastrzeżeń i bez żądań. A spełnimy jak to zwykliśmy czynić, swój prosty obywatelski wobec państwa i narodu obowiązek. Dzień 11 listopada jest dla nas bodźcem i podporą, a 20 lat ciągłej nieustannej pracy dla narodu i państwa naszą jedyną legitymacją. Już na publicznym zgromadzeniu wszystkich b. wojskowych w Łodzi w dniu 29 maja 1936 r. stwierdziliśmy, że Naród Polski, wierny swemu historycznemu na wschodzie i zachodzie posłannictwu w dobie dzisiejszego światowego kryzysu uznaje, iż dwa są podstawowe elementy, które na pojęcie — narodu — się składają. ARMIA CZYNNA I ARMIA REZERWOWA. A tego realizacja, to najlepszy na dziś i jutro program. Naszym więc bojowym zawołaniem, to okrzyk: KREW I PRACA DLA POLSKI, POSŁUSZEŃSTWO DLA WODZA. Hasła te nic nie straciły na swej mocy i sile i na swej aktualności Pod tymi więc hasłami przystępujemy do pracy wyborczej i do walki o właściwy skład SEJMU i SENATU.

Za Zarząd Wojewódzki Federacji:

Sekretarz: (—) Br. Błaszczyk. Prezes (—) Dr. B. Fichna

Pożar w tkalni.

ŁÓDŹ, dnia 18 września. — Wczoraj w południe wybuchł pożar w tkalni A. Rubina przy ul. Wólczańskiej 50. Na miejsce wypadku przybyły 3 plutony straży pożarnej i w ciągu 20 minut zlikwidowały niebezpieczeństwo. Jak ustaliła komisja techniczna, pożar powstał wskutek krótkiego spięcia, przy czym ogień przerzucił się na warsztaty tkackie na których znajdował się towar.

Straty spowodowane wypadkiem minimalne.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Modelka.
CORSO: — Zemsta Tarzana.
EUROPA: — Marco Polo.
GRAND KINO: — Druga młodość.
IKAR: — I. Po wielkiej wojnie. II. Varriette.
JAR: — Na scenie. „Dla Ciebie Łodzi". Na ekranie: „Złamane serce".
METRO: — Zawiniłam.
MIRAŻ: — Za zasłoną.
MIMOZA: — I. Paramatta; II. Atak o świcie.
OŚWIATOWE: — I. Tarzan i zielona bogini, II. Historia jednej nocy.
PALACE: — 5.000.000 szuka spadkobiercy.
PRZEDWIOŚNIE: — Tajny plan R. 8
RIALTO — Pieśniarz Jej Wysokości.
RAKIETA: — Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny.
SŁOŃCE: — Tarzan i zielona bogini. II. Historia jednej nocy.
STYLOWY: — Gwiazda Riwiery.
TON: — Przy drzwiach zamkniętych.
URANIA: — I. Klęska białego kobry.

TEATR POLSKI
Cegielniana 27.

Gorąco przyjęta przez całą prasę a entuzjastycznie oklaskiwana przez rozbawioną publiczność komedia M. Laszlo „W perfumerii" grana będzie w reżyserii dyr. Hugona Morycińskiego a w wybornym wykonaniu: Dywińskiej, E. Dąbrowskiego, Kondrata, Malinowskiego, Wronckiego i innych dziś w niedzielę o godz. 4 popoł. i 8,30 wiecz.

TEATR POPULARNY

Dziś w niedzielę o godz. 4.30 popoł. i 8,15 wiecz oraz we wtorek o godz. 8,15 wiecz wybor na polska komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Aszantka" w reż. dyr. Karola oBrowskiego a z Haliną Doree w roli tytułowej.

TEATR W STLI GEYERA.

Wiele zabawy i wesołości będzie dziś w Teatrze w sali Geyera gdzie o godz. 4,30 popoł i 7,15 wiecz ujrzymy kapitalną komedię muzyczną Feydeau „Dama od Maksyma" w reżyserii Br. Dąbrowskiego i dyr. K. Wroczyńskiego.

WINSZUJEMY

Jutro. Januaremu.
Wschód słońca 5.16.
Zachód słońca 17.43.
Długość dnia 12.27.
Ubyło dnia 3.45.
Tydzień 38.

Czy jesteś członkiem LOPP?

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

5 tys. zł. — 59064

5 tys. zł. 35074 74800 119033

2 tys. zł. — 45596 52711 67736 76380 73554 89950 93287 98793 104426 135299 134383 137481 141929 143024 155388 157498

po 1 tys. zł. — 915 6095 11182 16625 18355 19393 24991 31016 36700 42856 [illegible]4981 46450 47516 57074 61443 61989 73143 75784 76334 78997 79481 79122 [illegible]532 95814 95041 97350 98858 113641 [illegible]14100 118786 123275 130471 13254 [illegible]399 40710 145769 149966 150111 [illegible]1846 155075 156394

STAWKI.

85 226 362 71 474 845 76 88 947 77 1021 61 280 301 57 483 550 662 712 981 94 2024 241 59 464 534 50 786 803 49 917 3000 82 148 54 81 235 576 642 57 744 51 845 4008 92 124 264 348 428 39 547 52 68 730 803 32 33 907 78 5038 211 383 86 551 607 907 80 6019 56 73 117 256 66 337 455 76 514 677 784 308 8 7080 110 245 474 604 89 968 8052 151 205 77 359 96 566 9156 205 522 80 717 25 833 965

10022 58 59 4200 38 519 60 63 88 864 11035 66 260 91 302 6 22 91 564 83 12054 439 582 660 76 758 806 937 13023 273 321 50 65 68 436 67 81 712 73 876 48 910 14120 23 256 6796 319 521 29 6[illegible] 709 803 50 930 76 15011 21 242 63 305 32 57 60 70 656 65 74 80 94 880 16015 94 175 97 [illegible] 338 441 542 817 72 94 96 17224 46 54 320 39 [illegible] 94 458 562 736 800 931 18066 67 98 148 86 200 7[illegible] 614 741 19057 133 73 248 64 96 336 67 471 [illegible] 93 867 909 74 05

20015 346 575 611 55 65 851 964 2198 407 59 699 789 948 22027 107 319 452 99 541 623 40 79 929 76 80 23160 71 94 234 404 502 5 13 614 757 875 928 34038 111 34 35 83 531 54 59 431 558 675 705 948 25231 474 511 74 646 817 811 26 902 48 26570 792 914 43 53 25357 79 464 552 72 75 628 752 59 79 882 28048 115 327 486 533 47 98 732 57 75 829 46 96 29051 248 64 71 370 97 509 11 47 608 724 66 802

20081 103 565 98 654 63 76 703 27 886 94 901 31104 237 68 422 83 668 770 837 54 998 32073 79 178 207 10 411 43 65 523 611 60 970 97 33087 156 76 85 202 45 84 94 334 496 504 676 719 36 838 34068 119 430 554 651 99 749 85 836 37011 162 225 76 528 77 718 60 820 900 88 36113 45 71 264 91 498 4812 915 59 37019 150 216 326 409 25 458 501 638 713 56 71 81 804 973 38001 46 82 145 698 825 39163 253 483 724 95 9170

40012 279 82 94 365 467 587 698 755 94 886 90 986 41066 234 91 93 691 81 404 501 655 64 831 43139 399 503 737 40 044 44047 97 117 211 97 340 494 541 651 78 88 701 24 871 45167 305 17 452 978 79 46064 213 44 303 458 68 82 507 867 73 76 78 47053 239 617 97 920 60 48014 121 75 765 912 49[illegible] 93 87 414 687 052 72

50047 [illegible] 15 407 516 799 923 51137 96 229 88 [illegible] 57070 189 207 337 94 405 523 608 36[illegible] 58076 132 95 96 363 96 82 552 670 82 87 724 36 37 813 995 55145 82 243 48 374 449 517 41 628 708 896 987 56047 91 102 44 45 319 475 530 33 717 804 8 93 57073 214 24 82 462 66 97 527 83 743 90 58214 43 415 59 549 751 997 59030 46 115 512 612 23 804.

60022 35 212 27 97 365 81 486 615 744 64 872 919 48 61124 60 95 313 500 35 639 771 916 11 29 62166 209 46 58 78 99 33619 22 32 532 619 751 806 86 968 63008 350 423 511 30 39 60 672 94 823 47 49 64037 223 54 398 621 827 942 43 92 65020 21 191 99 731 48 817 67 959 66039 53 461 750 982 92 67057 393 491 577 600 738 83 872 6800 6 126 91 290 420 70 93 499 605 713 18 53 58 908 86 69010 297 308 49 447 89 694 786 99 887 902 78

70172 353 591 732 87 90 804 41 90 971 71239 331 444 501 75 631 36 908 72001 243 52 473 657 716 60 812 993 73097 179 86 281 93 960 74029 106 67 323 71 615 987 75152 206 659 743 92 802 987 98 76091 251 478 89 519 722 53 874 77061 109 275 335 407 560 72 760 828 30 46 944 78046 65 195 400 37 46 802 3 34 8947 79000 340 456 84 518 65 623 83

80137 53 61 272 98 356 408 743 66 851 61 72 916 60 67 81114 304 549 748 49 910 82181 283 335 36 43 58 504 702 18 823 24 83005 212 269 370 81 437 600 31 76 877 952 65 84241 94 668 736 88 871 85034 41 173 265 375 533 45 674 870 86140 313 445 52 518 605 854 77 92 940 45 90 87062 162 80 3264 68 450 644 92 796 802 925 88340 530 87 612 89139 356 431 752 928

90096 241 405 708 10 37 834 65 71 91123 92 515 88 640 51 709 80 830 68 92027 30 131 43 95 319 67 560 77 83 607 20 947 93072 291 308 70 428 38 691 94 790 834 94010 93 247 332 576 757 897 903 95088 91 132 72 230 59 67 370 450 66 633 91 96132 80 322 28 440 564 776 881 945 51 97235 332 470 529 41 622 56 764 898 952 63 98038 75 114 15 83 204 311 96 476 77 547 608 76 773 74 80 807 91 99155 332 86 680 96 801 962

100042 407 732 809 71 953 101112 98 584 78 607 16 27 89 739 52 102193 266 466 613 866 67 963 103094 246 313 21 473 59 730 73 849 963 104037 145 271 440 518 38 85 631 37 755 91 874 986 47 54 77 105016 53 73 257 72 334 458 69 510 23 642 81 740 51 865 106666 462 631 88 178 74 936 87 107014 24 118 295 572 816 947 108094 178 88 90 294 75 354 624 725 72 887 109013 71 818 42 420 62 841 75 939

110263 72 482 543 704 28 75 111015 171 88 226 812 52 416 723 61 67 72 848 56 112144 337 84 425 98 929 98 113019 649 742 811 41 969 114060 527 48 62 87 647 51 982 115285 91 338 406 543 59 79 733 72 116064 120 88 211 7 326 70 411 12 609 64 702 52 813 939 117063 193 471 753 118259 64 321 482 588 666 712 861 908 60 89 119098 245 301 97 514 700 811 920 39

120188 297 425 567 764 73 88 828 37 99 933 121035 148 388 72 404 21 715 827 66 92 901 122025 607 750 882 88 123171 235 378 89 442 66 124005 339 125049 85 87 99 117 576 637 74 723 84 126134 213 47 49 555 650 127 384 481 535 55 754 834 978 128077 333 567 732 38 888 474 641 707 815 68 952 34078 152 66 86 203 468 948 69 129056 124 482 44 682 753 850 60

130030 168 83 200 10 80 341 63 582 632 733 63 131082 130 47 203 67 324 406 571 636 709 19 82 132149 22 63 386 420 29 567 762 700 859 72 90 907 133081 142 361 477 512 791 955 133078 319 64 683 789 811 80 83 913 135189 213 349 587 756 90 136005 146 90 212 324 88 553 82 674 760 834 49 137016 201 53 316 72 90 447 577 777 86 818 46 97 921 138228 343 566 70 74 683 821 8 92 139133 429 535 79 708 909 21

140118 205 67 874 82 417 39 90 567 999 141076 147 236 83 360 78 82 414 85 93 605 728 828 982 83 89 14206 497 319 438 577 94 143195 416 803 45 909 60 81 144191 298 382 534 687 742 90 894 947 145076 192 363 91 532 40 51 64 75 89 618 37 92 98 48 146005 84 132 43 92 287 331 480 85 512 95 649 789 957 147115 246 53 331 41 448 518 93 634 847 99 938 70 148051 62 98 130 228 36 76 337 46 558 77 919 65 149042 175 99 442 89 518 91 678 831 63 64 971

150104 74 267 85 555 666 70 856 911 28 151019 82 183 642 737 983 152009 125 61 70 320 57 98 468 612 84 732 875 153016 29 178 204 64 363 428 87 620 37 42 57 66 71 83 832 45 49 154027 257 463 75 78 503 45 62 671 723 52 155017 356 87 416 18 39 99 656 820 64 945 156016 82 105 416 593 702 73 833 94 923 42 157014 140 372 413 96 565 652 158042 165 81 256 316 713 20 38 886 159240 326 56 58 436 627 883

DRUGIE CIĄGNIENIE.

20 tys. zł. — 156290

50 tys. zł. — 20822

15 tys. zł. — 67940

1 0tys. zł. 156639

5 tys. zł. 58824 109120

2 tys. zł. — 13758 34548 43584 53375 67438 93677 94785 105191 126424 136368 141295

po 1 tys. zł. — 719 3441 4263 14007 14822 25388 28288 44743 44847 48313 49358 56087 62723 65756 69240 82747 102887 104667 104760 111943 114519 115263 122404 138037 147971 152882 156972

STAWKI.

67 439 52 622 998 1083 224 362 481 813 938 2175 901 81 85 3028 229 447 519 27 651 4009 28 320 644 900 68 85 5081 112 81 504 83 629 39 85 6108 697 733 875 978 93 7086 124 429 75 0 0814 755 42 9128 835 40 591 631 708

10100 54 239 370 406 93 689 936 11046 48 121 468 584 687 740 66 861 99 12075 229 39 369 495 526 50 624 35 705 13140 423 14009 124 36 60 85 248 51 532 68 825 15115 473 937 16123 214 607 728 17070 415 648 18013 26 69 843 474 43 588 709 17 968 19525 825 64 905 10

20416 812 21070 123 213 56 94 414 41 508 823 927 22235 365 656 970 23286 357 507 882 24119 330 37 437 612 25169 90 42 467 635 821 26124 54 60 424 604 932 61 98 27677 790 800 26 38 928 32 28135 53 264 604 886 900 57 29053 30003 253 352 496 939 83 31323 32027 158 63 288 419 546 91 725 33223 707 874 95 4024 279 99 421 858 936 35203 345 548 645 897 36014 468 646 85 808 37013 397 455 59 645 38216 670 893 39028 264 317 430 48 599 747 887 923

40870 931 41480 592 665 42082 561 74 815 36 92 43029 63 283 323 65 445 606 61 44276 341 62 728 848 920 45122 206 522 702 824 46706 930 47 47342 463 71 73 99 8382 97 49002 296 372 576 931

50252 94 570 827 74 974 51361 774 986 52045 317 96 705 830 83625 54019 554 879 978 55043 336 428 889 963 56186 371 712 818 57084 192 754 82 800 920 58103 532 79 685 745 59043 226 633 755

60005 667 723 43 815 61383 646 62445 46 58 63043 151 359 545 758 898 64144 971 65193 559 896 66754 67056 866 68260 459 624 818 913 28 9050 210 9 81 418 508 610 61 732 854

70149 421 531 49 44 51 781019 92 178 445 766 75 72014 53 60 147 265 939 73248 586 848 74363 498 99 714 809 75052 634 954 76197 348 481 618 768 77054 149 51 353 449 81 783 807 63 68 78193 383 507 18 773 79001 249 307 530 34 66 832

80049 54 216 19 52 312 676 706 81428 740 82030 277 827 97 83276 95 344 891 907 84259 409 525 803 929 85097 448 797 86173 654 829 87013 211 37 600 18 89 772 88514 602 83 [illegible] 89050 411 963

90034 82 255 337 539 756 92235 48 438 92124 217 26 66 300 400 76 84 639 835 94134 88 492 526 665 726 950 59 95351 647 777 96302 441 81 962 97207 711 18 98113 407 781 815 77 90 998 99270 645 676

100127 306 602 778 911 102224 310 996 103074 78 358 87 725 104223 579 606 12 726 75 105160 365 880 8 7106539 680 786 913 107117 65 375 726 108056 180 430 36 63 109415 64 73 675 701 802 926 37

110099 559 626 715 111448 648 729 112020 465 629 935 113550 114020 200 503 85 946 94 115254 379 98 950 116352 432 117503 72 788 877 95 118632 691 99 119064 596 624 39 953

120166 214 404 741 49 951 99 121010 28 249 373 622 868 122277 80 873 916 123088 150 64 210 496 671 918 88 124556 622 755 947 125483 126221 314 573 774 127244 331 455 128152 330 697 981 129369 89 409 75 516 688 904

130061 273 352 178 989 131104 69 262 371 850 132299 357 494 508 787 899 133418 54 782 134029 345 796 822 135065 582 731 136329 651 717 137200 81 369 875 139111 204 16 66 300 484 560 73 755 950

140308 447 578 615 16 141242 300 483 938 41 142018 35 181 422 546 91 836 143186 308 144370 76 50 145066 414 500 146999 147113 43 338 148184 889 149180 369 493 657 972

150116 48 58 257 395 568 984 151046 153 256 430 750 63 152097 198 327 434 504 57 625 89 746 89 153027 286 638 714 812 154048 173 606 155130 469 70 743 891 156764 868 955 157050 63 216 19 336 562 894 158704 943 159122

TRZECIE CIĄGNIENIE.

STAWKI.

181 468 526 747 1377 639 830 2190 656 3752 4321 712 899 5621 912 6272 409 521 636 782 98 967 7019 20 47 61 138 284 85 344 456 757 60 935 8314 30 98 427 553 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81

10237 307 60 513 630 83 785 90 988 1123 539 750 871 12017 458 91 887 992 13379 451 516 933 14095 96 332 60 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78 406 50 513 43 17045 56 529 620 18099 108 287 601 45 907 19073 250 98 613

20007 210 604 39 21095 96 274 497 540 770 72 956 22049 323 732 41 852 23407 80 517 3 75 611 66 824 24006 364 484 703 92 901 25113 14 286 589 716 40 51 26395 409 558 779 864 972 95 27130 770 74 854 98 950 28044 539 726 29019 889 927

30026 82 184 481 944 31162 280 392 498 708 857 980 32115 775 913 33007 37 137 542 51 682 718 97 34094 294 305 416 562 695 944 35303 438 600 36636 909 37004 28 254 427 544 832 38006 350 416 504 873 968 39140 236 365 444 629 838 903

40320 55 413 25 45 49 866 415 48 986 42179 560 88 936 43033 141 278 842 919 44021 112 599 45097 575 631 758 46051 290 418 774 82 47043 599 608 780 97 48095 330 33 467 705 17 49251 358

50101 302 422 596 697 758 951 51027 537 874 910 52258 515 873 79 53024 342 50 540 704 12 68 817 54115 55148 384 471 570 788 805 28 34 94 56045 579 57032 85 699 58132 233 55 420 946 59233 200 70 995

60168 896 950 61245 366 518 22 934 62208 63222 302 48 864 931 64036 373 488 714 86 843 65319 762 66080 124 25 311 41 704 41 67022 283 508 947 61 81 68435 571 724 30 886 961 69143 331 502 884

70047 749 872 979 71530 831 55 72070 693 733 73109 605 920 74283 823 46 75164 832 76053 116 245 527 899 978 94 77380 976 78124 619 35 733 895 79116 55 442 650 717 949

80265 737 81137 63 374 795 829 82027 35 328 46 401 3 650 83044 88 95 223 637 43 68 925 84098 361 443 565 617 76 722 981 85079 177 205 586 89 848 68 86315 471 74 807 26 87433 525 665 792 829 987 88169 628 312 586 944 89009 128 43 97 439 68 635 850

90298 303 552 711 837 917 23 91030 57 74 374 444 562 769 92115 54837 93035 273 30 655 922 42 69 94072 119 29 654 81 763 95051 293 438 775 95 960561 759 97066 384 474 531 740 98226 461 649 99236 558 86

100025 493 609 10190 138 250 81 334 93 535 856 75 935 74 102162 272 726 830 103025 194 538 67 884 104453 54 844 962 105055 178 389 504 81 106080 175 312 466 107068 135 53 226 911 21 108306 28 403 19 80 791 940 109004 744 57 76 909

110081 314 87 400 612 11083 149413 787 112061 159 787 896 113353 416 62 63 812 114007 263 744 909 115051 154 279 340 453 505 734 821 116335 64 733 868 920 117289 324 438 586 722 915 96 118098 119331 92 284 347 806 18 34 88

120395 417 748 121075 125 74 575 701 35 995 122045 123402 23 63 672 94 777 94 124205 512 125030 311 554 726 866 909 126572 88 127023 355 410 128213 472 88 563 653 864 984 88 149 490 746

130781 801 965 131043 119 355 79 404 975 132524 637 790 909 133013 153 134164 393 732 135566 766 880 136043 220 687 882 137296 443 138131 262 356 424 675 139175 367 662 835 48 96 940 70

140066 241 400 682 775 984 141093 278 692 766 814 142293 302 30 525 143034 302 87 715 8[illegible] 144045 145695 726 38 52 873 961 146254 74[illegible] 59 912 147298 672 738 148031 614 149139 523 646 822 952

150207 547 795 864 151134 679 807 30 97 152[illegible] 7 483 628 724 36 153070 710 73 804 15[illegible] 909 156023 219 303 17 41 82 715 15[illegible] 371 884 158026 349 410 [illegible] 584

„Metryka" na skorupie.

ŻÓŁW-TABAKIERKA

Dziwny mieszkaniec pustynnych okolic Ameryki

Cistuda Karolińska, czyli żółw - tabakierka, zamieszkujący południowe Stany Zjednoczone oraz Meksyk, zawdzięcza swą nazwę szczególniejszej budowie skorupy w którą może się zamknąć, jak w tabakierce.

Normalnie twarda skorupa żółwia, ochraniająca jego ciało, składa się z dwóch oddzielnych części: górnej, nakrywającej grzbiet, i dolnej, osłaniającej brzuch. Tym czasem istnieje odmiana żółwi, u których obydwie te części razem złączone tworzą szczelnie zamknięte pudło.

Pośrodku spodniej skorupy przyczepione są chrząstkowate zawiasy, które, po wciągnięciu do wewnątrz przez zwierzę główki i nóżek, tak hermentycznie, zwierają obydwie połowy, że nie sposób między ich brzegi wcisnąć nawet kawałka najcieńszego papieru, ani tym bardziej rękoma przełamać stawiany opór.

Żółw-tabakierka jest nadzwyczaj lękliwy. Przy najostrożniejszym choćby podchodzeniu do niego zaraz daje się słyszeć suchy trzask zamykanych podwoi noszonego z sobą domku. Jednak, rzecz oczywista, niepodobna długo pozostawać bez powietrza, toteż, po paru minutach, cicho się zachowujący obserwator widzi, jak powolutku się odmykają wierzch i spód skorupy, i ostrożnie się wysuwa rozglądająca się na wszystkie strony główka, po czym, nie widząc nieprzyjaciela, sympatyczny płaz kołyszącym się, niezdarnym ruchem idzie dalej w swoją drogę.

Szczególną tę odmianę spotyka się przeważnie w miejscach suchych i kamienistych Mięsożerne, to stworzenie żywi się owadami, ślimakami i robakami, nie gardząc jednak bynajmniej owocami, a zwłaszcza leśnymi poziomkami, na które jest wyjątkowo łase.

W sezonie owoców żółw tak potrafi utyć, że pojmany o tej porze, czyni rozpaczliwe lecz daremne wysiłki by zamknąć się w skorupie. Tłuste nóżki i okrągła szyja ani rusz zmieścić się nie mogą.

Żółw-tabakierka, należący do drobniejszych gatunków, składa od pięciu do sześciu jaj do wyżłobionego przez siebie dołka, który potem starannie znów zakopuje

Wylęganie odbywa się w trzy miesiące po zniesieniu jajek. Cieniutka i krucha skorupka staje się w tym momencie mocna, jak skóra, a jednocześnie giętka i elastyczna. Pomimo to bardzo ciężko jest ją przebić, a świadczy o tym długotrwałość wysiłku małych, zanim zdołają się na świat wydostać.

Zbliżającą się tę chwilę zapowiada pojawienie się małej szparki u góry jajka. Otworek ten przecina sobie mające się narodzić „niemowlę" przy pomocy rogowatego pazurka, umieszczonego na jego głowie. Podobnej budowy organ, zanikający wkrótce po zburzeniu ścian swego więzienia, widzi się i u pewnych piskląt.

Po przebiciu szparki żółwiątka wprawiają się w nieustający ruch. Obracają główką w prawo i lewo i miniaturowymi pazurkami górnych nóżek usiłują rozszerzyć otworek, przez który będą miały się przedostać.

Dopiero po parugodzinnych trudach skorupka odwija się ku dołowi, zupełnie jak łupina banana, oddzielona od miąższu owocu.

Nazajutrz, po kilkokrotnym dłuższym odpoczywaniu, młode żółwie nareszcie czują się na siłach, aby ostatecznie się wyzwolić z więzów.

W tym momencie ich egzystencji pokrywa je całkowicie jakaś wilgotna substancja białkowa, szybko zastygająca na powietrzu.

Przez pierwsze lata żółw-tabakierka rośnie dość szybko, lecz później proces ten odbywa się w iście „żółwim" tempie i potrzeba 15 do 20 lat, by osiągnąć właściwe rozmiary.

Właściwie nie zostało dokładnie jeszcze ustalone, do jakiego wieku dożyć może „Cistuda Karolińska". Data narodzin jest uwidoczniona tylko w wieku młodzieńczym gdyż aż do lat 20 każdy rok znaczy się na łuskach skorupy wyraźnie zamkniętym pierścieniem. Lecz z biegiem czasu oryginalna ta metryka zaciera się całkowicie.

Słynny amerykański przyrodnik z Muzeum Narodowego w Waszyngtonie Cochran miewał pod obserwacją ponad sześćdziesięcioletnie osobniki.

Jeszcze jeden rys charakterystyczny.

Żółw - tabakierka jest, jak to zaznaczaliśmy, bardzo strachliwy, a mimo to, po pewnym czasie obłaskawia się do tego stopnia, iż bez lęku przychodzi na głos człowieka i bierze z ręki ulubione przysmaki: grzyby, sałatę, owoce i owady.

Jak odpędzić starość od siebie?

SPACEREM NA ŚWIEŻYM POWIETRZU.

— Mam biegać? — zapyta się pani domu — ależ biegam cały dzień po domu, kuchni, piwnicach, schodach... więcej już doprawdy biegać nie mogę". I rzeczywiście, niejedna pani domu przechodzi przez dzień kilka kilometrów, ale to nie o takie bieganie chodzi. Mowa tu o chodzeniu po powietrzu, przechadzkach, które nie powinny być tylko przywilejem młodych, ale które należą do wszystkich. Takie chodzenie jest zupełnie czymś innym, niż „bieganie" przy gospodarstwie. Jest to konieczna wymiana. Otwórzmy tylko szeroko nasze oczy, iluż to mężczyzn pracujących ciężko zawodowo, uprawia jeszcze po pracy sport. Jednym słowem: po pracy wędrówki, nieco sportu, ruch na świeżym powietrzu. W taki sposób starość nie pojawi się tak szybko, kobieta dłużej pozostanie młodą i zgrabną.

Oczywiście nie należy rozpoczynać tej walki ze starością zbyt długimi marszami, powoli trzeba się przyzwyczajać do spacerów, aż z czasem wyrobi się w nas chęć i umiejętność do dłuższych przechadzek i marszów.

Gdzie spacerować? Nie trudno na to odpowiedzieć. Wszędzie są ogrody, parki, drogi wysadzone drzewami, lasy. Im więcej się chodzi tym zdrowiej dla kobiety, i to chodzenie zastępuje jej sport, czyni ją zdrową i odporną na wszystkie przeziębienia, i zmiany temperatury.

Kobieta pozostająca chętnie w domu, lękająca się zimna, wiatru czy śniegu, obawiająca się deszczu, starzeje się nader szybko. Pamiętajmy o tym, i ciężkiej pracy w w domu przeciwstawmy wędrówki i marsze. To co nadwerężyła w organiźmie praca przy kuchni i gospodarstwie, stanie przy prasowaniu i siedzeniu przy cerowaniu pończoch, niechaj naprawi marsz w przestrzeń. Niechaj płuca zaczerpną świeżego powietrza, wolnego od dymu z kopcącego się pieca i od zapachów kuchennych.

—oOo—

Piorun z Zamku.

Odeszły posły... Pusto w Sejmie,
dość było szumu i zabawek,
zdziwiony mocno tą decyzją
piechotą poszedł do dom Sławek.

Martwią się teraz suwereni,
że los w wybranych także godzi,
miesięczna dietka — TYSIĄC ZŁOTYCH,
piechotą przecież też nie chodzi.

A było dobrze!.. Szły pieniążki,
aż naraz wyszedł dekret gładki
i z górą trzystu nietykalnych
straciło tłuste swe posadki...

Jak piorun trzasnął i ogłuszył...
Wśród byłych posłów lament wielki,
toć każdy kupił to i owo
za gotóweczkę i wekselki.

Przyjdą terminy, a diet nie ma,
w tym właśnie cała tkwi pointa,
w szarym zaś tłumie gorzej płacą,
pójdą wekselki do rejenta.

Nawet na dworcu kolejowym,
nie spojrzysz nigdy już wyniośle,
staniesz w ogonku znów przy kasie —
takie to życie, panie pośle...

Cios był zbyt silny i zbyt nagły,
mocno uderzył w dumne karki,
szkoda wycieczek, uczt przyjemnych
i trunków wszelkich przedniej marki.

Robili wszystko — akademie,
nawet entuzjazm — mogę przysiąc —
każdy pracował IDEOWO
za jeden marny... złotych tysiąc.

Żegnajcie posły, senatory!..
Na wszelkie szopki dobra scena
i co się stało — nie żałujmy:
— Orkiestra zagrać marsz Szopena!.. ROM

Ryk tygrysa lub lwa

ucisza całą dżunglę

Znakomity podróżnik niemiecki, Józef Delmont, w książce swej p. t. „Przygody łowcy zwierząt egzotycznych", bardzo interesująco opisuje swe przeżycia i wrażenia z dżungli indyjskiej, bądź afrykańskiej. Obrazy, które nam autor przedstawia nie mają w sobie nic sztucznego, prozaicznego, są one prawdziwym odtworzeniem tajemnic przyrody tropikalnej. Ta bezpośredniość stykania się autora z przyrodą, pozwoliła mu zauważyć nie jedno, nad czym uczeni trawią całe dziesiątki lat. Najbardziej interesującym zagadnieniem jest dla autora sprawa wzajemnego porozumiewania się zwierząt. Studia uczonych nie dały jeszcze doskonałych rezultatów nad zrozumieniem „mowy zwierząt". Najwięcej studiów poświęca się małpie na podstawie przypuszczenia, że dźwięki, wydawane przez nie są analogiczne do jakiegoś pradawnego stadium rozwoju mowy ludzkiej. Dowodzenie to oczywiście, jak wiele innych jest tylko czysto teoretyczne, gdyż dotychczas nie odkryto żadnego związku pomiędzy mową ludzką, a nieartykułowanymi dźwiękami małp. Toteż, że zwierzęta porozumiewają się, śmieją, płaczą, wyrażają swój smutek przez odpowiednie zachowanie się — zdaje się nam nieraz wątpliwe, a jednak tak jest.

Podróżnik ten dowodzi, że wszystkie stworzenia, nawet gady w razie niebezpieczeństwa umieją dawać sygnały ostrzegawcze. Jak zwierzęta reagują na pewne nawoływania ptaków, najlepszym dowodem jest krzyk sójki. Na przeciągły, dość melodyjny głos sójki, wszystkie ptaki i wiele mieszkańców lasów kryje się. Podobną rolę spełnia czapla, ta znów ostrzega najczęściej bawołu, hipopotama, nosorożca.

Normalny krzyk ptaków jest zupełnie inny i nie wzbudza żadnej reakcji. — „Mowa" zwierząt ssących ogranicza się do kilku dźwięków. Jest jednak władczą i rozkazującą. Na ryk tygrysa lub lwa milknie cała dżungla. Słoń ogłasza niebezpieczeństwo pożaru stepu, który węszy na dużą odległość. Inny ma ton radości, inny gniewu, ten ostatni wyraża przez parskanie.

Przykładów jest b. wiele i trudno je objąć w ramach artykułu. Jedno jest, że mimo, iż każde zwierzę ma swój „własny język", a jednak wszystkie rozumieją się dobrze. — Człowiek niestety zrozumieć ich nie zdoła.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

PODSŁUCHANE

NA EGZAMINIE.

— A teraz niech mi pan powie, co jest przede wszystkim potrzebne do leczenia choroby?

— Pacjent, panie profesorze!

ZAJĘCIE.

Wawrzyniak spotyka w knajpie Pietrzaka.

— Serwus Pietrzak — mówi Wawrzyniak. — Co u was słychać?

— Tak, nic nowego, stara bieda.

— A jak tam wasz syn? Czy dostał już posadę.

— Chwalić Boga, dostał.

— No i jak mu się powodzi?

— Tak sobie, raz jest na górze, raz na dole.

— A co takiego robi?

— Jest windziarzem w hotelu.

ZAZDROŚĆ.

— Marysiu, wcale mi się nie podoba, że ten twój narzeczony, jest żołnierzem.

— Pani tak mówi, bo pani mąż jest cywilem.

ADAM CZEKALSKI

ŁZA proroka

Powieść

— Że i lepiej życzyć sobie nie można.

— To świetnie... No, ale ja tu pana wyglądam z niecierpliwością od dwóch dni. Chcę z panem porozmawiać w pewnej dość delikatnej materii.

— Wiem, wiem o co chodzi. Kochane ojczysko zaprosiło pana na poufną ale to najbardziej poufną rozmowę i zaklęło pana na wszystkie świętości, abyś ratował ostatniego z rodu miedzianych Macphersonów przed ludożercami z Borneo. Stara historia, która nieustannie prawie się powtarza.

— Skąd pan to wiesz?

— Mówię panu, że to stara historia, która powtarza się zawsze z tymi samymi akcesoriami, gdy grozi mi jakakolwiek podróż lub też, gdy przyjdzie mi do głowy wziąć się do jakiej pracy, która się ojcu nie podoba.

—Żart na stronę, Sir Jerzy, ale...

— Odradzasz mi pan udział w wyprawie?

— Tak, i to stanowczo.

— Daj pan spokój próżnym dowodzeniom i racjom. Nic z tego. Teraz, gdy prasa całego świata rozgłosiła już mój udział w wyprawie, gdy kolekcjonerzy i hodowcy storczyków pękają z zazdrości na widok fotografii rajskiego kwiatu — cofanie się byłoby pospolitym tchórzostwem. A poza tym, jadąc na tę wyprawę, czynię zadość najgorętszym życzeniom ojca.

— A to w jaki przedziwny sposób?

— Wcale nie w przedziwny. Wiadomo panu, że warunkiem, pod jakim mogę zostać mężem „stalowej dziewicy" — jest dokonanie z mojej strony jakiegoś wielkiego dzieła. A gdzież dokonam tego bohaterstwa, jeśli nie na wyprawie do wnętrza Borneo?

— Dobrze to pan wywodzi, ale jakże pogodzić życzenie miss Swinborn, która pragnie w panu widzieć bohatera, z pragnieniem ojca, byś został na miejscu i w spokoju? Bohaterstwa nie dokonywuje się przecież bez walki, a w walce rozmaicie bywa.

— Nic łatwiejszego, jak pogodzić te rzeczy! Na Borneo pójadę i: albo dokonam jakiego wielkiego dzieła albo, nie, lecz gdy wrócę, nie ożenię się z miss Lukrecją. Z dwojga złego wybiorę coś trzeciego, co będzie jedynie moim życzeniem. A w końcu, czy my nie mamy większego zmartwienia, jak przejmować się miss Lukrecją Swinborn? Lepiej popatrz pan na to!..

Jerzy położył przed Ruszczycem plik gazet i listów.

— Proszę, rzuć pan choćby tylko najpobieżniej okiem na tytuły artykułów. To jedno już wystarcza, aby się przekonać, że wycofanie się z imprezy ośmieszyłoby mnie na całe życie. Te wszystkie listy pochodzą od kandydatów na członków ekspedycji. Kogóż tu nie ma! Studenci, lekarze, pensjonarki, kucharki, majtkowie, eksploratorzy znanych i nieznanych lądów, uczeni i laicy, ludzie poważni i szarlatani, słowem — nie ma kategorii ludzi, spośród których nie mielibyśmy kandydatów. Co jednak najważniejsze i co najbardziej mnie cieszy, że w światku amatorów storczyków wrze, jak w kotle parowym pozbawionym klapy bezpieczeństwa. Gdybym chciał już dzisiaj zarabiać na naszej „Łzie Proroka", miałbym setki funtów dziennie za samo okazywanie go snobom.

— A wie pan, że to doskonały pomysł.

— Jakto! I pan chciałbyś pokazywać to arcydzieło natury profanom i laikom? O, ja się nigdy na to nie zgodzę! „Łzę Proroka" oglądać mogą tylko wtajemniczeni, magowie i artyści, umiejący ocenić artyzm tego wspaniałego dzieła Stwórcy.

— Może pan ma i rację. Nie każdy potrafi należycie ocenić kwiat szczęścia. Prostaczek nie pozna się na nim — dla niego będzie to tylko ziele; handlarze cenić go będą według wartości pieniądza, i jedynie artyści z Bożej łaski ocenić potrafią jego istotną wartość. Lepiej więc, że nasz rajski kwiat spoczywa w kasie pancernej, zamiast go wystawiać na widok publiczny.

— Proszę mi wierzyć, że to najlepsze. Najgłówniejszym zaś jest to, że już nie długo jedziemy na Borneo. Przygotowania są w pełnym toku i najpóźniej za miesiąc powinniśmy być w drodze. Ten czas czekania jest dla mnie okropny, dlatego błagam pana jak o litość, o skrócenie tego czasu.

— Niemożliwe.

— Mój Boże! Cóż ja tu będę robił do tego czasu?

— Będzie pan zabawiał miss Swinborn.

— I to ma być pociecha?

— Tak sądzę.

Jerzy westchnął zabawnie.

— Ale — wiesz pan co? Dobrze, że sobie przypomniałem: otóż miss Lukrecja zaprasza pana i to dość gorąco do siebie z wizytą. Pragnie pana poznać, bo ubrdała sobie, że pan musisz być jakimś waligórą czy walidżunglą.

— Czy to konieczne?

— Nie, naturalnie, że nie [illegible] skoro nie masz ochoty, ale z uwagi na pomoc mojej żony in spe w kwestii pieniędzy, należałoby jednak tam pójść.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański